Nr. 116. We Lwowie, — Niedziela dnia 22. Maja 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nadd., „ Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 21. maja.

W myśl rezolucyj, uchwalonych przez Radę państwa i sejm węgierski, zajmują się oba ministerstwa obrony krajowej obmyśleniem sposobu, jakby dobrodziejstwa ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych rozciągnąć także na przyszłe wdowy i sieroty po tych wojskowych, których mężowie i ojcowie w chwili wejścia w życie tej ustawy (z końcem kwietnia br.) nie byli już w służbie czynnej. Według doniesień peszteńskich, austrjackie ministerja obrony krajowej i skarbu zgodziły się, że chcąc przystąpić do merytorycznego traktowania tej sprawy, należy wpierw pomyśleć o zmianie ustawy o taksach wojskowych. Austrjacka ustawa o tych taksach jest dla skarbu daleko mniej korzystną niż węgierska, i zgoła nie odpowiada oczekiwaniom.

We Węgrzech wynosi taksa najwyższa 120 zł., w Austrji 100 zł., najniższa we Węgrzech 3 zł., w Austrji 1 zł. We Węgrzech pobiera i odstawia taksę służbodawca, w Austrji zaś sam obowiązany do złożenia taksy, zkąd ogromne, niemożliwe do ściągnięcia zaległości wynikają. Dlatego ma rząd wypracować nowellę do ustawy o taksach wojskowych, która jednak w najlepszym razie dopiero w jesieni będzie Radzie państwa przedłożoną.

Tożsamo zapewniają źródła peszteńskie, iż najzupełniej mylną jest pogłoska, że reforma wojskowej procedury karnej ma wkrótce stać się faktem.

Tydzień temu odbyły się uzupełniające wybory do Rady miejskiej w Trydencie — wynik był ten, że usunięte zostały nawet resztki stronnictwa austrjackiego, i cała Rada miejska z samych narodowców włoskich się składa. Dotychczas starano się, aby w 2. grupie wyborczej przechodzili tak zwani „Austricanti", ale już w r. 1885 kandydaci stronnictwa austrjackiego pozostali w mniejszości, gdyż aparat biurokratyczny nie dopisał. Teraz jednak spodziewano się, że dopisze, wszystkim bowiem urzędnikom polecono stawić się do głosowania. Pierwszą listę kandydatów austrjackich musiano cofnąć, gdyż obok dwóch imion, na które także narodowcy włoscy pisać się mogli, zawierała trzech „Austricanti" (de Mersi, hr. Lodron i hr. Thun), którzy oświadczyli, że kandydatury nie przyjmują; poczem „von Oben" polecono głosować na listę narodową, tylko dwa imiona zastępując mniej wybitnie narodowemi. Co do powodów rekuzy kandydatów austrjackich, krążą różne pogłoski. Faktem zaś jest, że przy pomocy beamterji, zwyciężyli kandydaci rządowi, którzy są narodowcami.

Na zaproszenie dr. Riegera zebrali się d. 19. bm. posłowie czescy dla odbudowania klubu czeskiego. Dr. Rieger wyłuszczył przebieg sprawy, i następnie odczytał pismo posłów młodoczeskich: Weselego, Kaunica, Engla i Adamka, w którem oświadczają, że odezwy resztę posłów dlatego nie podpisali, ponieważ uderza na pewien dziennik, a zdaniem ich, nie jest rzeczą posłów, wojować z dziennikami, że jednakowoż tak samo ganią zdradzanie tajemnic klubowych i dr. Riegerowi zaufanie swoje wotują. Osobno wniósł p. Wesely prośbę, aby go do klubu przyjęto.

Poczem dr. Rieger odczytał i wraz z dr. Zeithammerem objaśniał projekt statutu klubowego (dotychczas *Nar. Listy* swoim terroryzmem i stojący przy nich posłowie młodoczescy nie dopuszczali żadnego statutu); statut obecni *en bloc* przyjęli i wszyscy podpisali. Zaczem się klub ukonstytuował (do prezydjum i do komisji parlamentarnej wybrano tych co poprzód członków). Nastąpiło balotowanie nad prośbą Weselego i przyjęto go do klubu. (Dotychczas każdy poseł czeski był z prawa członkiem, skoro się zgłosił, i niemożna było żadnego wykluczyć).

Wspomniane oświadczenie czterech posłów młodoczeskich dowodzi, że o głębokich sporach politycznych lub osobistych w klubie mowy być nie może. Organ klubu, *Hlas Naroda* oświadcza, że tak jak w Radzie państwa, będzie i w sejmie czeskim „porządek" zrobiony.

Skrupiło się na dr. Gregrze, jakoż pisma staroczeskie przyznają, że w całej sprawie chodziło tylko o wyrugowanie jego z klubu, aby za jego sprawki, do których go klub nie upoważniał, na klub cały i na naród odpowiedzialność nie spadała, tudzież aby na przyszłość żaden poseł czeski nie ważył się występywać bez upoważnienia od klubu.

Narodni Listy nie poświęcają tej sprawie kierującego artykułu, wykręcając się słomą, że „wewnętrze sprawy klubowe nie mają publicznego interesu." I dopiero we wczorajszym numerze podają jako „Nadesłane" oświadczenie dr. Gregra, w którem on zapewnia, że o patrjotyzmie i wielu innych zaletach dr. Riegera nie wątpi, że jednak nie uważa go ani za dobrego ani za szczęśliwego polityka, i dlatego odezwy reszty posłów nie podpisał. Wiadome zaś wyrazy dr. Riegera o okruszynach (ob. nr. wczor.) miał prawo ogłosić, ponieważ nie uchwalono zachować ich w tajemnicy, a nawet ogłosić je był obowiązanym, aby się nie stały dla narodu hasłem i nie szkodziły tak jak jego inne powiedzenie, iż „każdy wykształcony Czech powinien doskonale umieć po niemiecku."

Z całego serca gratulujemy naszym najliczniejszym i najszczerszym sprzymierzeńcom politycznym i narodowym, że się ta fatalna sprawa tak pomyślnie obróciła.

Journal des Débats puścił w świat mało wiarygodną wiadomość, że poseł turecki w Wiedniu Saadullah doniósł sułtanowi, iż rząd austro-węgierski powziął stanowczy zamiar wojskowego obsadzenia i obwarowania Mitrowicy, opierając się w tej mierze na mandacie, danym mu przez traktat berliński. Sułtan miał wskutek tego zarządzić koncentrację wojsk pod Mitrowicą, uważając utrzymanie jej za niezbędne dla państwa ottomańskiego.

Daily Telegraph donosi, że w lipcu rb. zjechać się ma Bismark z hr. Kalnokim w Kissingen. Zjazd cesarzy, zdaniem pisma, nie odbędzie się w tym roku.

Ks. arcybiskupowi Dinderowi w Poznaniu wręczony został temi dniami przez deputację ojców i opiekunów rodzin poznańskich memorjał o tamtejszych stosunkach szkolnych, który mieści w sobie cztery zasadnicze żądania: 1) ażeby przywrócono inspekcję duchowną w szkołach ludowych; 2) ażeby naukę religji św. wykładały tylko osoby, które od prawowitej władzy duchownej otrzymały missionem canonicam; 3) ażeby oznaczenie narodowości dziecka należało wyłącznie do rodziców i opiekunów; 4) ażeby zniesiono t. z. szkoły symultanne, a w ich miejsce zaprowadzono szkoły wyznaniowe. Nadto żądają petenci, ażeby w gimnazjum u St. Marji Magdaleny w Poznaniu i w szkole realnej zaprowadzono wykład polski w nauce religji św. dla polskich dzieci, której to religji od lat kilkunastu wcale w szkołach tych nie ma, od klas najniższych aż do sekundy.

Ks. arcybiskup przyjął deputację łaskawie i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, ażeby życzeniu petentów stało się zadość.

W Petersburgu ma Rada stanu podjąć obrady nad wyszłym z inicjatywy samego cara projektem ograniczenia studjów klasycznych w szkołach rosyjskich.

Uniwersytetowi petersburskiemu nakazano, ażeby już z początkiem najbliższego roku szkolnego nie przyjmował nowych uczniów.

Hr. Tołstoj jest chory i niezadowolony, że projekt jego do zmian w organizacji gminnej nie przychodzi pod obrady. Wobec projektów szkolnych zachowuje on się obojętnie.

Wiadomość o zaprowadzeniu języka rosyjskiego jako wykładowego w szkołach średnich prowincyj Nadbałtyckich, sprawdza się. Zarządzenia tego nie zastosowano jednak do Finlandji; owszem wprowadzono nawet języki szwedzki i fiński jako przedmioty nauki do rosyjskiego gimnazjum w Helsingforsie.

Rząd niemiecki odstępuje od zamiaru przedłożenia rajchstagowi już obecnie projektów zmiany w zarządzie Alzacji i Lotaryngii. Tak przynajmniej zapewnia dobrze zazwyczaj informowana *Magdeb. Ztg*, motywując to nadmiarem prac, czekających jeszcze parlament, i potrzebą lepszego rozważenia środków, za pomocą których „rajchslandy" należałoby asymilować.

W Dijon przychwyciła policja francuska byłego wojskowego pruskiego Kamila Hasslera, którego obwinia o szpiegostwo. Towarzysz jego, nazwiskiem Schiter, zdołał umknąć.

Times dowiaduje się, że rząd francuski zamówił w Chicago półpięta miliona kilogramów konserw mięsnych dla armii. Jestto największe tego rodzaju zamówienie, jakie kiedykolwiek było zrobione.

O przesileniu ministerjalnem w Paryżu, którego konferencje Grevy'ego z Freycinetem dotąd nie zażegnały, otrzymuje *Voss. Ztg.* następujący telegram: „Porozumienie Ferry'ego z Clémenceau'em pociągnęło za sobą upadek gabinetu. U obu różne są powody. Stronnictwo Ferry'ego, oddawna nieprzyjaźne osobiście Gobletowi, zarzucało mu, że wobec Boulangera nie rozwinął dostatecznej powagi, teraz zaś rozgłasza, że podczas zajścia z Schnaebelem, o mało co nie wywołał Goblet wojny, postanowiwszy odwołać ambasadora z Berlina i wysłać 50.000 ludzi na granicę. Zamiarowi temu z ciężką tylko biedą zapobiegł Flourens, napierany przez Grevego. Ferryści głosowali zatem przeciw gabinetowi, pragnąc usunąć Gobleta, szczególnie zaś Boulangera. Clemenceau'owi zaś idzie przedewszystkiem o to, aby odzyskać napowrót dawną popularność, która coraz bardziej blednie, czego dowodem rezultat wyborów do paryskiej rady miejskiej, gdzie jego stronnicy przepadli. Nie chce on bynajmniej, jak to powszechnie utrzymują, wstąpić teraz do rządu, ale pragnie jedynie pozyskać radykałów za pomocą systematycznej opozycji przeciw nowemu i przeciw następnym gabinetom.

Otóż to stanowisko napotyka na naganę nawet u większej części skrajnej lewicy. Grevy radby usunąć przesilenie z końcem tygodnia, a jedyną trudność pod tym względem widzi w Boulangerze. Stronnicy ministra wojny otaczają go gorączkowem przywiązaniem i posuwają się w tem tak daleko, że rozprawiają o kapitulacji przed Niemcami i grożą demonstracjami ulicznemi na wypadek, gdyby narodowi zabrano jego ulubieńca. Z równą stanowczością występują przeciw temu gambetyści. Wykluczonym z kombinacji jest także Lockroy. Jeśli gambetyści przeprowadzą swoje zamiary, w takim razie cofnie nowy gabinet projekt ustawy o próbnej mobilizacji i odroczy do r. 1880 wystawę powszechną."

Wedle najświeższych wiadomości, skłania się Freycinet przyjąć misję utworzenia nowego gabinetu, chciałby jednak do niego powołać samych nowych ludzi.

Journal des Débats przemawia przeciw pozostaniu Boulangera w nowo utworzyć się mającem ministerstwie.

W sprawie francuskich książąt krwi, usuniętych z armii, oświadczyli liczni członkowie Rady stanu, że orzeczenie rządu jest niesprawiedliwe. Stopień wojskowy, zdaniem ich, nie może być odebrany, chyba w razie ciężkiego przewinienia i po przeprowadzonym procesie. Inaczej może być bohater gorzej traktowanym, niż zbrodniarz. Mimo to wyrok niekorzystny dla książąt jest niewątpliwym.

Uroczystego dnia jubileuszu rządów królowej angielskiej Wiktorji, zamierza użyć narodowa liga irlandzka na nieprzyjaźną dla Anglii demonstrację. Zeszłej soboty uchwaliły delegacje 24 oddziałów ligi, ażeby dzień jubileuszu tj. 20. czerwca, uważać za dzień żałoby i wezwać wszystkich wiernych Irlandczyków do przywdziania oznak żałobnych.

Sprawa niepokojów na wyspie Krecie, pomimo uśmierzenia wybuchłych niedawno temu rozruchów, uważana jest ciągle za niebezpieczną. Deputowani chrześciańscy oznajmili na zgromadzeniu w Kanei swoją abstencję, dopóki żądania ich nie będą zaspokojone. Po za nimi stoi i nurtuje agitacja niezawisłości. Rząd grecki jako rząd nie wspiera jej, lecz tajna liga z Aten podtrzymuje agitację, zasila ją pieniądzmi i bronią.

Porta wysłała trzech oficerów sztabowych na Kretę ze specjalnem poleceniem wypracowania planów fortyfikacyj i dyslokacji wojska na wyspie.

Sprawa bułgarska.

Korespondent *Timesa* donosi z Sofii pod dniem 16. bm.: „Członek rejencji, Stambułow, leży chory w Ruszczuku. Od niektórych zbiegłych oficerów, przebywających obecnie w Rosji, nadeszły listy, w których donoszą, że rząd carski ociąga się zwolna z ich utrzymywaniem, przekonawszy się, że na razie niemożliwą jest prawie rzeczą zorganizować powstanie, któreby dało pretekst do interwencji. Dlatego to zaproponowano w Petersburgu oficerom bułgarskim, aby wstąpili do służby rosyjskiej. Tym ostatnim, pomimo miłości dla Rosji, propozycja ta nie smakuje i starają się pojednać ze swoim rządem."

Carogrodzkie pismo duchowne *Neologos* podaje z Filipopola, że władze wschodnio-rumelijskie zakazały duchownym odprawiać w ciągu nabożeństwa modłów za cara.

Z Rady państwa.

Wiedeń dnia 20. maja. Z Izby posłów. Prezydent Smolka poświęca kilka gorących słów pamięci zmarłego posła dalmackiego, kan. Pawlinowicza. Minister skarbu przedkłada ustawę o prowizorjum budżetowem na czerwiec. Minister rolnictwa przedkłada projekt ustawy względem dostarczenia organów państwowych do projektowania i kierownictwa zabudowaniem dzikich potoków, tudzież preliminarz funduszu melioracyjnego na r. 1887.

Następnie rozpoczęła się rozprawa szczegółowa nad etatem ministerstwa handlu. Przy tytule „centralne kierownictwo", przemawia p. Stadtlober przeciw uchwaleniu tej pozycji, żądając w interesie krajów alpejskich zakazu importu bydła rumuńskiego. Mowca odwołuje się na Francję i Anglię, gdzie z obawy przed zawleczeniem zarazy, istnieje podobny zakaz. P. Statiz (za budżetem) żąda budowy drugiej kolei do Tryestu, w ogólnym interesie austrjackiego handlu. Poseł Roser domaga się kreowania posady atasza handlowego, dla podniesienia austrjackiego wywozu na Wschód.

Minister handlu Bacquehem oświadcza, że w rokowaniach z Rumunią wzięto troskliwie pod rozwagę wszelkie zasadnicze interesa przemysłu i rolnictwa, i że wszystko ma być urządzono jak najodpowiedniej z uwzględnieniem dotyczących interesów. Ze względu na naturę przedmiotu jednak muszę w moich oświadczeniach przestrzegać wielkiej ogledności i proszę pp. posłów, aby taksamo postępowali. Mogę przecież tyle powiedzieć, że postępy, jakie rumuńskie ustawodawstwo weterynarskie w ostatnich czasach zrobiło, umożebniają dalej idące ustępstwa co do importu bydła rumuńskiego bez zaniedbywania koniecznej opieki nad bydłem krajowem. Zresztą w rokowaniach tych chodzi także i o artykuły eksportowe, a między innemi o produkta rolnicze, jak wełna i td., które są najważniejsze. Co do rozwoju Tryestu, złożyłem już wyczerpujące oświadczenia w rozprawie nad ustawą o rozszerzeniu budowli portowych w Tryeście i mogę tylko wyrazić nadzieję, że rozwój Tryestu będzie robił pocieszające postępy.

Minister rozwodzi się nad działalnością urzędów statystycznych, powołuje się na starania celem wybudowania kolei łączących północne i południowe części państwa z Wiedniem, zapowiada oraz pomnożenie liczby stacyj telegraficznych. Poselstwa i urzędy konsularne starają się wyszukać nowe miejsca zbytu dla eksportowych produktów austrjackich. Niesłusznem byłoby robić wyłącznie rząd odpowiedzialnym za sytuację handlowo-polityczną. Eksport nie jest na takim stopniu rozwoju, na jakimby mógł być odpowiednio ekonomicznym stosunkom Austrji. Ministerstwo starać się jednak będzie o poparcie tego rozwoju i spodziewa się, iż cel ten osiągnie (huczne powszechne oklaski).

P. Woszniak pragnie bezpośredniego (nie na Peszt) połączenia kolejowego Wiednia z Serajewem, uzupełnienia sieci kolejowej w dolnej Krainie, zaprowadzenia odpoczynku niedzielnego dla służby kolejowej i przeprowadzenia równouprawnienia językowego przy urzędach pocztowych w dolnej Styrji. Mowca omawia pocztowe kasy oszczędności i wskazuje na konsekwencje pochłaniania pieniędzy poszczególnych prowincyj przez centralny zakład we Wiedniu, pieniądze bowiem, zbierane przez pocztową kasę oszczędności, nie przynoszą poszczególnym krajom koronnym żadnej korzyści. Rząd powinien przynajmniej starać się o to, ażeby pocztowa kasa oszczędności dawała kredyt wiejskim Towarzystwom zaliczkowym z nieograniczoną poręką.

Po zamknięciu dyskusji przemawiali Russ contra i Jaworski pro. Russ poddał krytyce dotychczasowy wynik polityki ceł ochronnych. Cła zbożowe nie tamują bynajmniej upadku cen produktów rolnych. Zamknięcie Europy przed importem z Ameryki i Indyj jest niemożliwe, albowiem jedyne eksportujące państwa Austrja i Rosja nie mogą pokryć potrzeb Europy. Mowca przemawia za upaństwowieniem kolei, celem podniesienia wolnego ruchu handlowego, który jedynie wychodzi na korzyść państwa.

P. Jaworski zaprzecza, jakoby rolnicy należeli do zwolenników ceł ochronnych, zważywszy, że zależy im na łatwym zbycie dla swoich produktów. Obecne przesilenie wymaga jednak zapewnienia zbytu we własnym kraju. Zamknięcie rumuńskiej granicy koniecznem jest jedynie dla ubezpieczenia się przed zawleczeniem zarazy.

Po tem przemówieniu tytuł ten przyjęto. Przy tytule „inspektorowie przemysłowi" żąda p. Angerer pomnożenia liczby inspektorów. P. Krenzig podnosi zasługi inspektorów. Po oświadczeniu rządu, że po wprowadzeniu w życie ubezpieczenia robotników, liczba inspektorów zostanie pomnożoną, tytuł ten uchwalono.

Przy tytule 3. żąda p. Roser wyższych pensyj dla organów pomocniczych przy kolejach, zaprowadzenia pociągów robotniczych i obniżenia

---

BĄK.

(Szkic).

(Dokończenie).

Skończyło się latające życie Bąka; do terminu wstąpił nowy chłopiec, który otrzymał w dziedzictwie rączkę od miecha i korbę od toczydła. Nowy terminator pobył parę dni w warsztacie i pewnego razu, wyszedłszy na miasto, nie powrócił więcej. Po nim nastał drugi, który wytrzymał cały miesiąc próbny, ale także rzucił warsztat, niezapisawszy się w cechu. Dopiero trzeci się udał. Był to szczupły, mizerny sierota, który nie uciekł z warsztatu, ponieważ u opiekuna miał gorzej jeszcze.

Bąk tymczasem piłował różne kawałki szmelcu, usiłując wyrobić dwie płaszczyzny, tak względem siebie ustawione, ażeby winkiel mógł spodem osiąść jednocześnie na obu. Ale kawałek żelaza był uparty i trudny do obrobienia, jak chłopska dusza. Bąk piłował a piłował, pluł w ręce a pluł — co minuta nos w połę ocierał — ale wszystko to była niewdzięczna praca. Jak jedna strona pasuje do winkla, to druga nie; druga pasuje znowu, to pierwsza nie chce przystawać. Rób, co chcesz. Dwa dni całe, bez wytchnienia niemal, piłował Bąk, a kawałek żelaza, obracający się w szczękach imadła, malał, malał coraz bardziej, aż i nareszcie znikł zupełnie. Podrapał sie Bąk w głowę, gdyż nie przypuszczał, ażeby umiejętność piłowania prowadziła do takiego rezultatu.

— No, a gdzie twoja robota, Bąku? — zapytał czeladnik i po łbie go.

Majster jednak wcale się nie rozgniewał; był to człowiek dalej w przyszłość patrzący.

Zdziwił się zrazu, stanąwszy przy pustem imadle, a następnie był nawet zadowolony. Wiedział, że ażeby rozdrobnić kawałek żelaza na miliony opiłków, potrzeba jest trzech rzeczy: imadła, pilnika i — wytrwałości.

Dano więc Bąkowi drugi kawałek żelaza do opiłowania.

Wkrótce przekonali się czeladnicy, że krótkie a grube łapy Bąka nie były tak niezgrabnemi, jak pierwotnie przypuszczano. Stopniowo, ale bez wielkiej trudności, nauczył się Bąk piłować i w ogóle robić. Nie był wcale niezdarą.

Wkrótce został Bąk pierwszym terminatorem w warsztacie. Poprzednik jego bowiem, który porzucił cukiernictwo dla ślusarstwa, z kolei przeniósł się od ślusarza do rękawicznika. A i z następców Bąka jeden tylko był stałym, ten mizerny i chudy chłopiec, którego nawet i w warsztacie nazywano „sierotą". Kilkunastu innych nie wybyło miesiąca. Ten pierwszy, próbny miesiąc był bardzo trudnym do przebycia dla miejskich chłopców. Bąk często śmiał się z tych nowicjuszów, którzy po kątach płakali. On przecież wcale nie miał próbnego miesiąca. Wszedł bez żadnych zastrzeżeń na lat pięć, i basta. Przebył dwa lata, przebędzie i trzy jeszcze. Dotąd ani razu nie pomyślał o zmianie majstra lub rzemiosła, a tembardziej o ucieczce na wieś do ojców. Nie rozumiał, że pomyśleć o tem można. Przejdą trzy długie lata, a on także ani pomyśli o zmianie żadnej. A przecież ma cięższy termin, niż inni. Innym nie kazali kartofli skrobać, drzewa rąbać, wody nosić, — a on to robił. Inni mają matki, ciotki, krewnych, którzy nieraz dadzą im sześć groszy, albo choćby bułkę z masłem — jemu nikt nic nie da. Innych wreszcie nie bije byle kto po łbie, a jego bije.

Od czasu do czasu odwiedza Bąka tatulo. Przywozi na furze kilka worków kartofli i kaszy i parę osełek masła dla pani majstrowej i następnie wstępuje na kilka chwil do warsztatu. Wtedy to czeladnicy mają pewne wyrozumienie dla jego syna i nie nazywają go Bąkiem, ale Wojtkiem, lub nawet Wojtusiem. Nieraz zdarzy się, że krzykną na niego raz, drugi i trzeci: Wojtek! Wojtuś! a on nic, stoi i piłuje, jakby nie do niego. Zapomniał o swojem chrzestnem imieniu, przywykły do warsztatowego. Tatulo postoi, popatrzy, podziwuje się trochę i odjedzie furą. A wtedy dopiero czeladnicy na Wojtka: „Bąku! Bąku! A ile twój tatulo ma gruntu? — „A włókę". — „A dużo ma świń?" — „A ćtery." — „To teraz jeno trzy, kiedy jedną oddał do terminu. Prawda, Bąku?!"

A Bąk uśmiecha się na to wszystko. Nie obraża się wcale, gdyż nie rozumie obrazy w tem przezwisku. Nawet nowowstępujący terminatorzy w pierwszym dniu pobytu swego w warsztacie nie nazywają go inaczej. Bąk i Bąk!

Wielkie miasto wywarło wpływ pewien na Bąka. Śmiano się z jego: „a jnści" i a „ino", i przestał je mówić. Wygładził trochę mowę bez starania o to, bez ambicji stania się mieszczaninem. Sam czuł dobrze, iż wobec tych dzieciuchów z miasta jest niższym. Oni wiedzieli więcej od niego. Nieraz, gdy który czeladnik wypiłował ozdobną erajdę u klucza, radził się ich, a nie Bąka. I oni wtedy, popatrzywszy trochę na przedmiot, mówili: „W tem miejscu jest za cienkie lub za grube, ten łuk powinien być łagodniejszym, to jest ładne albo niezgrabne."

Bąk, który przecież już dwa lata w warsztacie uczył się rzemiosła, nie rozumiał tego, co jest ładne, a co niezgrabne. Patrzył nieraz długo i usilnie w erajdę, o której mówiono to i owo, oglądał ją, pragnąc zobaczyć coś, coś, co jednak tam było, skoro inni widzieli — i dostrzedz nic nie mógł.

Nie martwiło to go atoli. Była jednak rzecz, która nurtowała w jego duszy. Ci miejscy chłopcy codzień niemal przynosili pod bluzami kłódki, zamki lub klucze popsute, które w tajemnicy przed majstrem reparowali. Były to tak zwane „fuszerki." Przynosiły one po parę groszy terminatorom i to właśnie było przedmiotem zazdrości ze strony Bąka. On nie umiał wystarać się o fuszerkę. Nie miał znajomych, którzyby mu robotę jakąś powierzyli, ani sprytu, którył dopomógł w poznajomieniu się z kimś. Zazdrościł miejskim chłopakom i paru zarobionych groszy, i zdolności do wyszukania takiej roboty, która daje parę groszy.

Trudniejsze reperacje, którym tamci podołać nie mogli, przyjmował Bąk od nich z ustępstwem. Kontent był niezmiernie, gdy zarobił dziesiątkę za kilka godzin pracy po za godzinami dnia, które odrabiał dla majstra za naukę. Zdobyty pieniądz chował w najskrytszy kąt łóżka, owinięty kilkoma brudnemi szmatami. Drugi dziesiątak poszedł towarzyszyć pierwszemu.

Nie miał wcale pociągu do rozrzucania pieniędzy, jak jego miejscy kamraci. Nie znał miasta i nie umiał go poznać.

Nieposyłano go zresztą nigdzie z tak zwaną „robotą na mieście," boby się rozmówić nie umiał. Całe dni, tygodnie i miesiące stał przy swojem imadle, pracując ciągle, nieustannie, nieoglądając się na to, czy kto na niego patrzy, lub nie, jakgdyby wszelką istniejącą na świecie pracę chciał wypracować. A potem wieczorami, pociemku, niezapalając świecy z obawy przed majstrem, dotykając niemal do oczu to, co chciał zobaczyć, pracował dalej nad „fuszerką." A gdy skończył robotę i oddał ją w ręce chłopca, który mu jej udzielił, ucznwał niepokój, czy zapłaconym będzie za swoją pracę? czy chłopiec ten nie ucieknie od majstra, jak tylu innych, akurat w tym czasie, gdy otrzyma pieniądze. A kiedy dostał do rąk oczekiwany pieniądz, biegł do swojego łóżka, rozwijał ukryte pod słomą szmaty, przeliczał po kilka razy uzbierane pieniądze i dokładał do nich nowy zarobek. Grosz, który dostał się raz do szmaty, nie wychodził już z niej.

W trzecim roku w szmatach tych leżało już jedenaście rubli, cztery złote i groszy dziesięć.

Czuł jednak Bąk, że mogłoby, że powinnoby być więcej pieniędzy w szmacie. Dlatego nie cieszyły go one. Przeciwnie, gryzł się ciągle, że jest oszukiwanym, że z pracy jego korzystają inni. Gdy dostawał dziesiątkę, myślał nad tem, ile rzeczywiście zapłacono chłopcu, który robotę tę otrzymał bezpośrednio. Targował się uparcie i długo, a gdy udało mu się tą drogą otrzymać dwugroszniak, jeszcze większa porywała go złość, że inne roboty oddał tak tanio.

Pod wpływem tych myśli, które nie dawały mu spokoju, zmienił się Bąk trochę. Znikła z twarzy jego bezmyślna wesoła gapiowatość. Stał się zamyślonym, ponurym nawet; od czasu do czasu rzucał ukośne spojrzenia „zpodełba". W nocy, gdy usypiał i czuł pod siennikiem coraz bardziej rosnącą kulę z miedziakami, sen chwytał go zawsze w chwili, gdy myślał o pieniądzach straconych... zdawało mu się, że on jakieś pieniądze zgubił, utopił, przemarnował, i że obok niego leżą źli ludzie, którzy czyhają na resztę jego skarbów, którėmi los go obdarzy...

Pewnego razu powiedział sobie, że utrapienie dlatego go prześladuje, iż jest Bąkiem. Gdyby nie był Bąkiem, otrzymałby i on fuszerkę. Dlaczego nazywają go Bąkiem? Czyż on jest rzeczywiście bąkiem? czy jego tatulo jest także bąkiem? Nie, nie, nie!

I rozpaliła go gorączka zrzucenia tego przezwiska ze siebie. Powoli, powoli, spostrzegł, iż ono nietylko szkodzi mu, ale i obraża go. A on, który jest czwarty rok w terminie, ma przecież prawo do szacunku.

Nazywano go ciągle „Bąkiem".

Dawniej było mu to obojętne, dziś go drażni.

Razu jednego wstąpił do terminu rosły, rumiany chłopiec, którego ojciec i mama upraszali usilnie pana majstra o dobrą opiekę.

Chłopak był głupowaty, i to do tego stopnia, iż spostrzegł to nawet Bąk. Wieczorem wszedł z nim w pogawędkę i objaśnił, że nazywa się Wojtkiem. Ale chłopak nazajutrz krzyknął na niego „Bąku!"

Bąk spojrzał z podełba, a oczy mu się zaiskrzyły. Za chwilę potem ów mały, mizerny sierota powiedział mu, jak zwykle: „Bąku!" Bąk nagle rzucił się na niego, przewrócił go na ziemię i zaczął bić pięścią po twarzy. Siłą zaledwie oderwano go z piersi „sieroty", który nie bronił się, blady jak płótno, przerażony, nierozumiejący swojej winy.

Dostał Bąk za to po łbie od majstra, ale od tego czasu terminatorzy nie nazywali go Bąkiem. Tylko w nieobecności jego rzucali to słowo, w które usiłowali wlewać jak najwięcej obelgi i nienawiści. Czeladnicy jednak tem chętniej teraz potrzebnie i niepotrzebnie wołali na niego: „Bąku!" „Bąku!" i bawili się jego rozdrażnieniem.

Bąk znosił to, ale w duszy wściekał się i postanowił koniecznie pozbyć się tego miana.

Czy myślicie, że nie dopnie tego?

Dopnie!

W. Kosiak......

taryf osobowych. P. Lueger występuje przeciw nadużyciom przy wydawaniu biletów wolnej jazdy. Podróżni I. klasy zazwyczaj nie płacą nic, drugiej klasy połowę, podczas kiedy biedna publiczność jeżdżąca III. klasą płacić musi pełną cenę. P. Türck żąda obniżenia taryf na przewóz węgla. Tytuł ten przyjęto i przerwano posiedzenie.

Na wieczornem posiedzeniu przyjęto bez zmiany tytuł 4.

Przy tytule „poczty i telegrafy", p. Richter (z klubu niemieckiego) występuje w dłuższej mowie gwałtownie przeciw korupcji w administracji pocztowej, która rozwielmożniła się za ministra Piny. Mówca spodziewa się, że obecny minister handlu oddali urzędników zaniedbujących swe obowiązki. P. Roser przemawia gorąco za podniesieniem płac telegrafistek, konduktorów pocztowych i sług. i za zaprowadzeniem protestowania weksli przez zakłady pocztowe.

Minister Bacquehem zapowiada, że od 1. lipca podwyższone zostaną pensje starszych sług pocztowych. P. Heilsberg popiera wnioski Rosera.

Po zamknięciu dyskusji żądał jeszcze p. Kreuzig zniesienia obowiązku składania kaucji dla urzędników pocztowych. Po przemówieniach Burgstallera i Fanderlika, tytuł ten przyjęto a posiedzenie odroczono na jutro. (Obacz pon. tel.)

Prosimy o wyjaśnienie.

Jesteśmy i chcemy być zawsze wobec delegacji naszej lojalni. O obradach Koła poselskiego polskiego, zamieszczamy tylko albo urzędowe sprawozdania sekretarjatu, albo doniesienia, pochodzące ze źródeł najpewniejszych i bezstronnych. Obawiamy się jednak, czy lojalność i oględność nasza nie idą za daleko.

Zaufanie do mandatarjuszów, wybranych właśnie naszemi głosami, wiara w to, że cokolwiek czynią, w dobrej wierze czynią i wedle najlepszego swego rozumienia, należy im się od nas jako podnieta ich działania. Lekkomyślne rzucanie inwektyw, kapryśne domaganie się to tego to owego, bez należytego rozważenia trudnych warunków, wśród których delegaci nasi działają — niegodne jest zarówno wyborców jak i wybrańców. Musimy przecież przypuszczać, że w tych, których wysunęliśmy na czoło naszej polityki, tkwi przynajmniej tyle troskliwości o dobro publiczne co w nas samych, że nie mogliby przecież działać wprost na niekorzyść kraju lub zaniedbywać świadomie jego interesów.

Lecz taka postawa wobec delegacji nakłada na nas tem świętszy obowiązek szczerego poruszenia każdej ważnej okoliczności, w której są strony ciemne i wątpliwe. Otóż powód do takiego poruszenia daje nam ostatnie posiedzenie Koła. Czekaliśmy 8 do 10 dni na urzędowe sprawozdanie z tych posiedzeń, czekaliśmy bardzo cierpliwie, będąc pewni, że znajdziemy w nich wyjaśnienie i odparcie jednego zarzutu, który został Kołu publicznie, z całą powagą i stanowczością uczyniony. Niestety, czekaliśmy nadaremnie. Musimy więc Kołu wytoczyć mały publicystyczny proces — a oto akt oskarżenia.

Już przed tygodniem zamieściła *Nowa Reforma* co następuje:

„Z Wiednia piszą nam:

Pod niezbyt przykrem wrażeniem piszę słów kilka. Z urzędowego sprawozdania sekretarjatu Koła nie dowie się nikt tego, co szczerym żalem i wprost oburzeniem napełniło bardzo wielu członków Koła polskiego. Będą gniewy, że się o tem pisze — ale trudno. Sumienie pisać każe. Toczyły się właśnie obrady w Kole polskiem nad budżetem ministerstwa oświecenia. Wśród rozpraw prosił ks. Swieży, poseł ze Szlązka, o pozwolenie zabrania głosu w Izbie, aby wykazać krzywdy, jakich doznaje lud polski na Szlązku z powodu obowiązkowej nauki języka czeskiego, od którego dzieci polskie nie bywają dla tego uwalniane, albowiem nie umiejąc po niemiecku, w gimnazjach niemieckich w niższych klasach nie są w stanie czynić tak dobrych postępów, aby z uwolnienia od czeskiego prawa korzystać. Wielu zabierało głos z Koła, prawie wszyscy są za zatrzymaniem czeskiego. Ale odezwały się dwa głosy charakterystyczne, posłów Grocholskiego i Romaszkana.

Grocholski między innemi powiedział, że nie chce ani szkół realnych ani przemysłowych. Niech chłop się nauczy coś czytać i niech wraca do pługa.

Bar. Romaszkan to samo twierdził i zawołał: „syn mego parobka, lub mego lokaja, dostaje stypendjum, kończy gimnazjum i wszystko, a potem utraca stypendjum i odtąd lat żyje z djurnum i t. d. Bo, nawet jest przeciwnym i szkołom ludowym! i cieszy się z podwyższenia czeskiego."

Przeciw temu wystąpił Hausner, dziwiąc się oświadczeniu kategorycznemu Romaszkana przeciw oświacie, i ks. Chotkowski, który zaznaczył, iż nie może być nigdy niebezpieczną oświata, jeśli ją dobrze prowadzić. Mówca powołuje się na smutne stosunki Wielkopolski, gdzie Niemcy przez zabranianie oświaty Polakom wynaradawiają ich."

Zarzuty w powyższej korespondencji zawarte, nie mogły być przecież Kołu obojętne. Wszak scharakteryzowano w nich stanowisko samego prezesa Koła, jako wręcz sprzeczne z ostatniemi dążeniami sejmu, a najpiękniejszemi tradycjami politycznemi naszemi. Jest to inwektywa, która wywołuje przemijającą chwilę złego humoru, to akt oskarżenia, mogący zupełnie wyborców od tych wybrańców, którym zaufali, odwrócić.

Korespondent *N. Reformy* nie mógł sobie przecież wyssać całej rzeczy z palca, a przewidzieć niestety, że nie będzie o tem nic w sprawozdaniu z posiedzeń Koła polskiego. Jeśli więc nietylko zamilczano całkiem o tej lub podobnej dyskusji, ale nie zaprzeczono zarzutom w piśmie, a oskarżenia *N. Reformy*, przedstawia się rzecz jeszcze gorzej.

Koło poselskie polskie nie może przecież żądać od całej ludności, ażeby się w tak żywotnej sprawie zadowolniło niepewnością. Albo tak jest, jak relacjonuje korespondent *N. Reformy*, albo nie. Danie wyjaśnienia jest obowiązkiem „Koła" i prosimy o nie. Pojmujemy, że mogą być w społeczeństwie polskiem ludzie, hołdujący przekonaniu, że wszelka oświata jest niepotrzebną, nie chcemy się tem oburzać, że są ludzie, którzy sądzą, że szkoła ludowa taka, jaką od r. 1872 i wytrwale wałczeniem sejmu z ostatnich lat za szkołami przemysłowemi wyda się niedorzecznością, lecz inna jest kwestja, czy dobrym by był taki stan rzeczy, aby poglądy tego rodzaju, sprzeczne z dążeniami sejmu, miały i mogły być wypowiadane i co więcej mieć wpływ na politykę naszej polityki w Wiedniu.

Nawet między podolskim konserwatyzmem a brutalną reakcją i otwartem hasłem protegowania ciemnoty, wielka jest różnica. Niezadowolonym z dzisiejszego kierunku wychowania przyznajemy wszelkie prawo domagania się reform, lepszego zespolenia szkoły z życiem i jego potrzebami — lecz apostołów, którzyby Polaków wprost jako barbarzyńców ośmieszali, nie moglibyśmy przecież stawić na świeczniku krajowej polityki.

Sprawy nie ratuje zresztą przeciwne „prawie jednomyślne" wotowanie, pozostaje bowiem podejrzenie, że wobec odmiennego poglądu sterników, nie można liczyć w ogóle na szczere popieranie spraw krajowych i na wywalczanie dla oświaty tych korzyści od państwa, których mamy prawo się dopominać.

Nie można zatem pozostawić tu ani cienia wątpliwości i dlatego z całem należnem uszanowaniem prosimy Koła o wyjaśnienie.

Pogrzeb M. Zyblikiewicza.

W ogłoszonym przez nas wczoraj programie pogrzebu śp. Zyblikiewicza zaszły pewne zmiany i uzupełnienia. Eksportacja zwłok z podziemia kościoła OO. Pijarów do kościoła Marjackiego odbędzie się nie o godzinie 9., ale już o wpół do 9-tej rano, a już o 8-ej rano zbiorą się wymienione w programie reprezentacje przy trumnie zmarłego w podziemiach kościoła ks. Pijarów.

O godzinie 7½ zrana stowarzyszenia i instytucje w pochodzie pogrzebowym udział biorące zajmą miejsca przez mistrzów ceremonii wskazane, a mianowicie w Rynku głównym od strony wschodniej i południowej, oraz w ulicy św. Jana.

Kościół N. Marji Panny od godziny 8-ej zrana dla publiczności będzie zamknięty, a wstęp doń będzie dozwolony tylko za biletami w ograniczonej liczbie przez komitet pogrzebowy wydawanemi.

Młodzież szkół średnich, oraz szkół miejskich, pod dozorem nauczycieli, zajmie miejsce przed Sukiennicami od kościoła św. Wojciecha aż do ulicy św. Jana w porządku przez mistrza ceremonii wskazanym. Zakłady naukowe prywatne, oraz dobroczynne i ochronki zajmą miejsca na chodniku placu Marjackiego od domu pod Murzynami ku ulicy Szpitalnej.

Wotywę żałobną przy śpiewach choralnych odprawi ks. biskup krakowski, a mowę pogrzebową wypowie ks. Władysław Chotkowski. Następnie ks. metropolita Sembratowicz, stosownie do objawionego życzenia, odprawi mszę św. za duszę śp. Zyblikiewicza.

Biskup Pelesz, który miał wygłosić ruską mowę żałobną, nie przybędzie z powodu zapowiedzianej już poprzednio wizytacji dekanatu zaleszczyckiego. Toż samo nie weźmie udziału w pogrzebie i ks. arcybiskup Morawski, który wyjeżdża jutro na kanoniczną wizytację całego szeregu parafij na Bukowinie, od lat 30 nie wizytowanych.

Przy wyniesieniu zwłok z krypty przemówi, jak wiadomo, marszałek Tarnowski, na cmentarzu wygłoszą mowy pogrzebowe poseł Zygmunt Sawczyński, prezydent Szlachtowski, oraz jeden z przedstawicieli przemysłu i rękodzieł.

Marszałek krajowy wyjechał już wczoraj do Krakowa pospiesznym pociągiem.

Namiestnik p. Zaleski wyjeżdża dziś.

Deputacja lwowskiej Rady miejskiej wyjeżdża do Krakowa jutro rano. Imieniem tejże Rady nikt nie przemówi, głównie z powodu trudności, robionych delegatowi m. Lwowa co do wygłoszenia mowy na pogrzebie Kraszewskiego.

Metropolita Sembratowicz wyjeżdża jutro pośpiesznym pociągiem do Krakowa, dokąd dziś wieczorem wyjadą kanonicy Wieliczko i Bilecki, rektor gr. kat. seminarjum ks. Baczyński, wicerektor ks. Toroński, ks. Horodecki i ks. Filipowski z alumnami śpiewakami.

* * *

Kryptę w podziemiu kościoła ks. Pijarów, gdzie złożone zostały zwłoki śp. Zyblikiewicza, przybrano bardzo poważnie. Żałobne opony zwieszają się od sklepienia ku ziemi, a między temi oponami ustawiona trumna jakby w niszy, której obramienie tworzą łagodnie w górę biegnące schody, zakończone w środku ołtarzem. Obok trumny ustawiono kwiaty i światło; także na balustradzie schodów płoną świece; jedna za drugą wznosi się coraz wyżej ku ołtarzowi. Schody w krypcie, do ołtarza wiodące, wysłano dywanem. Wejście do krypty jest z ulicy św. Jana, wyjście zaś dla ułatwienia komunikacji, przez kościół górny.

Trumna ustawioną jest tak, że widać dokładnie Zyblikiewicza. Zwłoki złożone w trumnę metalową o szklannej pokrywie, wstawione są razem z trumną blaszaną w dębową. Trumna umieszczoną jest tak, że głowa zmarłego wobec widza znajduje się wyżej, stopy zaś trochę niżej; można też widzieć całą postać zmarłego. U stóp trumny złożono laskę marszałkowską i karabelę, ofiarowane przez miasto Kraków. Klinga dobyta i złożona z pochwą na krzyż. Złożono obok laski marszałkowskiej i karabeli ordery Zyblikiewicza, jak: order komandorski Franciszka Józefa z gwiazdą, order komandorski król. włoskiej korony, a dalej kołpak, dyplomy honor. miast: Krakowa, Lwowa, Kołomyi, Sokala, Krosna itd., oraz dyplom przypominający działalność Zyblikiewicza na polu melioracyj wodnych, mianowicie kanał imienia Zyblikiewicza. Na około trumny i po ścianach krypty składają wieńce. U zwłok pełni służbę straż ogniowa miejska. Mnóstwo publiczności ciśnie się do krypty.

* * *

Z całego kraju od Rad powiatowych i miejskich wybierają się deputacje na pogrzeb. Wieńców i telegramów przybywa mnóstwo.

Prezydent Szlachtowski otrzymał między innemi następujące telegramy kondolencyjne:

„Prace parlamentarne nie pozwalają brać osobistego udziału w pogrzebie nieodżałowanego Zyblikiewicza. Przesyłamy na tej drodze wyraz głębokiego żalu nad stratą, dotykającą całe polskie społeczeństwo. *Koło polskie w parlamencie niemieckim*."

„Na wieść o śmierci Mikołaja Zyblikiewicza pospieszają akademicy polscy w Berlinie przesłać na ręce pańskie wyrazy głębokiego żalu."

Od znakomitego profesora z Pragi i członka Izby panów, radcy dworu, dr. Randy, telegram tej treści:

„Moje serdeczne współczucie z powodu przedwczesnego zgonu patrjoty, dr. Zyblikiewicza."

Pomiędzy nadesłanemi już wieńcami jest wieniec pp. Dunajewskich z Wiednia, złożony z bukietów konwalii, bratków i róż różnobarwnych, na tle barwnych liści. Prócz tego złożyli wieńce: „Krajowe Towarzystwo naftowe, jako protektorowi przemysłu krajowego"; Towarzystwo rolnicze okręgowe Jasielskie"; Miasto Biecz swemu obywatelowi honorowemu"; Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu"; prof. Marjan Sokołowski od muzeum ks. Czartoryskich, od p. Slęka wieniec z napisem: „W dowód niewygasłej pamięci"; „Towarzystwo strzeleckie członkowi honorowemu"; „Weterani wojsk polskich swojemu protektorowi" itd.

* * *

Dla utrzymania porządku i należytego rozmieszczenia uczestników pogrzebu, których się w znacznej liczbie spodziewają, utworzono komisję dla zorganizowania straży obywatelskiej, oraz podkomisję kwaterunkową, które działają pod przewodnictwem p. Ksawerego Konopki.

* * *

Dziś rano o godz. 9. odbyło się w kościele archikatedralnym ormiańskim żałobne nabożeństwo za duszę śp. Zyblikiewicza, celebrowane przez księdza arcybiskupa Issakowicza. Nabożeństwo to urządzono staraniem zarządu „Macierzy," której zmarły był wicekuratorem, a raczej istotnym inicjatorem i najgorliwszym opiekunem.

Krajowe biuro melioracyjne, ze względu na wielkie zasługi, jakie położył śp. Zyblikiewicz, jako marszałek krajowy, około rozwoju melioracji w kraju i regulacji rzek, wydelegowało na pogrzeb kierownika ekspozytury biura melioracyjnego w Krakowie p. Stanisława Chrząszczewskiego, polecając mu złożyć na trumnę wieniec z napisem: „kraj. biuro melioracyjne swemu opiekunowi."

* * *

Z Krakowa telegrafują nam: Mistrzami ceremonii podczas pogrzebu mianowani pp. Fortunat Gralewski, Sobiesław hr. Mieroszewski, Ignacy Żółtowski, Adam Miłaszewski. Dla nieprzeciągania zbytecznego ceremonij pogrzebowych, ruskie nabożeństwo będzie cichem. Dotychczas zgłosiło się 200 osób do straży honorowej obywatelskiej, cyfra ta zwiększa się ciągle i dojdzie co najmniej do 600. Oprócz muzyki „Harmonii" będzie także orkiestra z Wieliczki. Komitetowi kwaterunkowemu przewodniczy Sobiesław hr. Mieroszewski. Deputacja miasta Lwowa będzie podejmowaną przez strzelców krakowskich w niedzielę na strzelnicy. Dla p. namiestnika zamówione na czas pogrzebu pomieszkanie w Grand-Hotel. Spodziewają się tu wszyscy, iż podczas tak licznego zjazdu, na uczczenie pamięci jednego z największych patrjotów, zarządzoną zostanie składka na wykupno ziemi w Poznańskiem.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 21. maja.

* **Zniesiona konfiskata.** Otrzymaliśmy pismo następujące: Załatwiając sprawozdanie z 24. kwietnia 1887 na zażalenie prokuratorji od uchwały sądu krajowego z 19. kwietnia r. b., którą odmówiono potwierdzenia konfiskaty nr. 88 czasopisma *Gazeta Narodowa* z 19. kwietnia r. b. za artykuł kroniki pod napisem „Z Stanisławowa" z powodu znamion występku z §. 308 i 310 ust. 2. u. k. postanowił wyższy sąd krajowy, po wysłuchaniu nadprokuratora zażaleniu odmówić i uchwałę zaczepioną zatwierdzić, zwłaszcza że omawia w nich autor fakta, które były przedmiotem rozpraw jawnych, i nie reprodukuje pogłoski, tylko enuncjacje oskarżonych a jak dalece obcym był mu zamiar rozpowszechnienia wieści niepokojących, o tem przekonuje już sam wstęp artykułu, który jest jawnem ostrzeżeniem ludu przed nielojalnymi agitatorami. O tem postanowieniu wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 10. maja 1887 l. 10.352 zawiadamiamy redakcję *Gazety Narodowej*. C. k. sąd krajowy karny. Lwów dnia 18. maja 1887. *Poglies.*

(Konfiskata ta nastąpiła za sprawozdanie z jawnej rozprawy sądowej; przyp. red.).

* **Langiewicz.** O ostatnich latach życia śp. jenerała Langiewicza donoszą z Konstantynopola: Zmarły mieszkał w stolicy Turcji od lat około 20 a w początkach swego pobytu żył z pierwszą swą żoną w bardzo niekorzystnych warunkach. Głównem źródłem jego utrzymania była pomoc, jakiej mu udzielał rodak pułkownik Jordan. Nareszcie udało się Langiewiczowi uzyskać podrzędne stanowisko w artylerji tureckiej, za które wszakże wkrótce podziękował, bo mu licho i nieregularnie żołd płacono. Po wojnie niemiecko francuskiej został reprezentantem słynnej fabryki broni Kruppa w Essen i zaopatrywał armję osmańską w działa i inne materjały wojenne tej fabryki. Stosunki jego materjalne polepszyły się, ale umarła mu żona, wierna towarzyszka niedoli. Z małżeństwa tego pochodzi syn Tadeusz, obecnie oficer austrjacki w Weisskirchen. Gorący miłośnik koni śp. Langiewicz zajmował się hodowlą rasy arabskiej a z jego stadnin pochodzą nietylko paradjery sułtanów, ale też i innych suwerenów europejskich. Przed laty 14 ożenił się Langiewicz powtórnie z Angielką Berry, która teraz straciła czwartego swego męża. Umarł na zapalenie płuc, którego zażegnać nie zdołała gorliwa pomoc lekarska, a pogrzebano go na cmentarzu angielskim w Skutari.

* **Mianowania.** Krajowa dyrekcja skarbu na posiedzeniu odbytem d. 20. maja pod prezydencją p. namiestnika mianowała: koncepistów Józefa Dobiję, Jana Heynara, dra Michała bar. Jorkascha-Kocha, Tadeusza Klusika, Sebastjana Kurysia i Henryka Pękalskiego komisarzami skarbowymi w IX klasie rangi i praktykantów konceptowych: Henryka Dobrowolskiego, Józefa Glatzela, dra Czesława Librewskiego, Kaliksta Morawskiego, Tytusa Titza i Franciszka Toegla koncepistami w X klasie rangi w zakresie gal. krajowej dyrekcji skarbu, wszystkich z odpowiedniemi poborami służbowemi i dodatkami czynnej służby.

* **Stypendjum.** Namiestnik nadał stypendjum z fundacji imienia arcyksięcia Rudolfa, przeznaczone dla uczniów szkół realnych, pochodzących z byłego powiatu a względnie obwodu przemyskiego o rocznych 130 zł. Bronisławowi Osostowiczowi, uczniowi klasy VII, wyższej szkoły realnej w Jarosławiu.

* **Z armii.** Przeniesieni zostali: Kadet zastępca oficera Ludwik Ostrowski do 9 p. p., lekarz pułkowy I kl. Karol Kurzbauer do 20 p. p., lekarze pułkowi II kl.: Józef Kesztenbaum do 40 p. p., Zdzisław Juchnowicz-Hordyński do 74 p. p., Felicjan Perski do 84 p. p., Michał Martynowicz do 80 p. p.; starsi lekarze: Aleksander Majewski do 58 p. p., Alojzy Biletti-Cappus do 6 p. drag., Walery Łukaszewicz do 6 p. uł., Paweł Porsche do 77 p. p., Karol Sadler do 57 p. p.; kapitan rachunkowy I kl. Franciszek Abele do 13 p. p., porucznik rachunkowy Józef Pirker do 15 p. p.

* **Zmarli:** Joanna z Ufniarskich Tchórznicka, b. właścicielka dóbr w powiecie żydaczowskim, przeżywszy lat 85, zmarła w Krakowie.

Nestor Złowodzki, profesor gimnazjalny, jeden z najlepszych pedagogów w Królestwie polskiem, prawdziwy opiekun młodzieży, którą ze skromnej swej pensji wspierał także materjalnie, zmarł w 37. r. życia w Płocku.

W Rumunii zmarł Józef Cieliński.

Z Odessy donoszą o śmierci wybornej artystki pani Amalii Paradies (z domu Carowska), żony dyrektora teatru.

* **Wzorowy pospiech.** Z magistratu lwowskiego otrzymaliśmy dziś 21. maja o godzinie 10. rano obwieszczenie o trzech wakujących posadach z terminem podań do 15. i 20. maja. Jest to prawdziwa musztarda po obiedzie.

* **Trójlistek.** W bukiecie artykułów swych podaje dzisiejszy *Kurjer lwowski* aż trzy sprostowania. Pierwszy pochodzi z administracji folwarku w Dublanach za rzecz pod napisem: „Wyzyskiwanie ludzi", gdzie między innemi twierdzono, że wskutek brutalnych urządzeń administracji „jeden człowiek umarł". Sprostowanie udowadnia, że to nieprawda. Druga replika spotkała *Kurjera* ze strony asekuracji krakowskiej. *Kurjer* napisał, że fabrykant Narbut został przez towarzystwo skrzywdzony. Tymczasem sam p. Narbut oświadcza, że jest zadowolony, gdyż maszyny jego zaasekurowane zostały tylko do 20 procent wartości, a towarzystwo natychmiast wypłaciło należytość. I ta więc wiadomość była nieprawdą. Trzecią pretensję podnosi lekarz miejski dr. Ł. Oznajmia, że szukał ciała śp. Stiebera w krzakach, lecz dla spóźnionej pory poszukiwania te nie odniosły pożądanego skutku, a nie robiąc sekcji, nie mógł wydać orzeczenia, że samobójca uległ obłędowi umysłowemu. A więc i napad na dra Ł. polegał na nieprawdzie.

* **Festyn** młodzieży handlowej w Kiselce nad stawem odbędzie się w razie pogody w niedzielę dnia 22. b. m.

* **Majówka Towarzyska**, urządzona staraniem Zarządu Towarzystwa drukarskiego „Ognisko" we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 29. maja b. r. w lasku na Pasiekach z następującym programem: Koncert muzyki wojskowej 95. pułku, Bazar kwiatowy w osobno na ten cel urządzonym pawilonie. O godzinie 4. rozpoczną się tańce przeplatane zabawami towarzyskiemi, jako to: gra w obręcze, kręgielnia sznurowa, strzelanie z flobertów, huśtawka i t. p. O godzinie ½6 wieczorem puszczone będą dwa „Olbrzymie balony". Na Majówce ukaże się jednodniówka p. t.: *„Listek z Majówki"*. O godzinie 7-mej nastąpi rozdanie 3 nagród dla Dam za trafne rozwiązanie „Szarady", a jedna nagroda dla Panów za rozwiązanie „Rebusu". O godzinie 9. powrót do miasta z muzyką i lampionami. — Wstęp od osoby 30 ct., bilet familijny na 4 osoby 80 ct. W razie niepogody Majówka odbędzie się w poniedziałek (30. maja) a ewentualnie 12. czerwca. Odbycie się Majówki oznajmią chorągwie wywieszone w Rynku w lokalu „Ochotniczej straży ogniowej" i z koszar miejskiej straży ogniowej (plac Cłowy). Początek o godzinie ¼4 po południu.

Majówki drukarskie mają już swoją tradycję, udawały się zawsze świetnie, tegorocznej rokować więc można także powodzenie. Urozmaicony program i cel szlachetny ściągną niezawodnie na tę Majówkę liczną publiczność.

* **Festyn** urządzony przez towarzystwo „Bratniej pomocy" słuchaczów wszechnicy odbędzie się d. 12. czerwca na Górze Zamkowej i połączony będzie z loterją fantową.

* **Walne zgromadzenie** kasy chorych stowarzyszenia zegarmistrzów odbyło się 15. bm. pod przewodnictwem p. Grabińskiego. Kasa chorych liczy 24 członków z których 20 płaci wkładki regularnie. Stan kasy z dniem 30. kwietnia br. wynosił 112 zł. 89 ct., zaległości u członków 26 zł. 30 ct. Wybrani zostali do przełożeństwa kasy chorych pp. Palman Karol, Seltenreich Jan, Bouvale Leopold, Dimond Wilhelm; na zastępców pp. Komarowski Józef, Hanak Karol; do wydziału nadzorczego weszli pp. Łukasz Sebastjan, Adl Wilhelm i Spanier.

* **Wydział wierzycieli** upadłego Zakładu zastawniczego we Lwowie zaprasza wszystkich właścicieli książeczek tegoż Zakładu na poufną naradę dnia 22. maja (w niedzielę) o godzinie 4. po południu, ulica Kamińskiego nr. 9. I. piętro (w mieszkaniu p. Gajewskiego), dla zastanowienia się nad ważnemi sprawami, w których decyzja zapaść ma na walnem zgromadzeniu wierzycieli, zwołanem przez c. k. sąd na dzień 26. maja b. r.

* **Taksy za uwolnienie od służby wojskowej.** W myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej i skarbu z dnia 20 marca 1881 l. 26, Dz. u. p., wydanego w przeprowadzeniu ustawy z dnia 13. czerwca 1880 nr. 70 Dz. u. p. podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że spisy imienne urodzonych w latach 1855, 1856, 1857, 1858, 1859, 1860, 1861, 1862, 1863, 1864, 1865 i 1866, podlegających obowiązkowi płacenia taksy wojskowej z tego tytułu, iż albo nie mieli zdatności do służby wojskowej, albo też od takowej uwolnieni zostali, wyłożone będą w IV. departamencie magistratu dla spraw wojskowych po dzień 5. czerwca b. r. do wolnego przeglądu interesowanych. Reklamacje, mające na celu uwolnienie od płacenia taksy, względnie zarzuty przeciw pominięciu lub niedokładnemu wpisaniu wykazanych, wniesione być mogą w tymże czasie do magistratu ustnie lub pisemnie, i nie ulegają marce stemplowej.

* **Wyprawa afrykańska.** O podróżnikach naszych, pp. Janikowskim i Jawornickim, dochodzą wieści z Paryża. Zawiązali oni stosunki z tamtejszem towarzystwem geograficznem, prezesem którego jest Lesseps. Podróżnicy nasi mają przesyłać tam swoje korespondencje, które następnie pomieszczane będą w kwartalnikach towarzystwa. Otrzymali oni nadto listy polecające do gubernatora Gabonu i d. 9. bm. Paryż opuścili. Dnia 11. bm. podróżnicy wstąpili na pokład statku w Liwerpolu i puścili się w daleką drogę.

* **Wystawa nowo założonego atelier fotograficznego** p. Jakóba Hennera, umieszczona na ścianach przy wejściu do cukierni Hausera i Bienieckiego, zwraca na siebie ogólną uwagę. Fotografie, równie w wielkim, jak i małym formacie, odznaczają się czystością tonu, wielce starannem wykończeniem, a nadewszystko nadzwyczajną podobizną osób fotografowanych, jak np. ks. arcybiskupa Issakowicza, p. Oktawa Pietruskiego, pp. B. i M., panny F. Pr. i wielu innych. P. Henner pracował przez kilka lat w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, a zdjęcia fotograficzne wykonuje za pomocą udoskonalonych płyt azallinowych, które mają własność oddawania barw w ich naturalnych odcieniach.

* **Dar.** Hr. Siemieński-Lewicki złożył 1000 złr., na ręce p. namiestnika, jako zapomogę dobrowolną na restaurację kościoła paraf. w Bieczu.

* **Wyrodna matka.** Onegdaj po południu napotkał pewien zarobnik w rowie napełnionym wodą koło lasku na Pasiekach miejskich, małe dziecię tonące, a wyratowawszy je, spostrzegł opodal kobietę, która uchodziła z małym chłopczykiem. Przytrzymał ją i odstawił wraz z dziećmi do kierownika pobliskiego zabudowania szkoły ludowej na Pasiekach miejskich, gdzie stwierdzono, że przychwytana, Paulina Krzynicka, licząca lat 41, pozostawszy po śmierci męża, przed pięciu miesiącami z trojgiem małych dzieci w największej nędzy, chciała się pozbyć swego 11-miesięcznego dziecka i wrzuciła je w zamiarze uśmiercenia do wody. Odstawiono ją do sądu kraj. karnego.

* **Usiłowany rabunek.** Kapral Kawuła z 30. pułku piechoty, w towarzystwie drugiego żołnierza, wczoraj popołudniu spostrzegli, jak Antonina Kosyk w szynku przy ulicy Sobieskiego mieniała banknot na 50 zł. Poszli więc w ślad za nią aż na ulicę Leona Sapiehy pod l. 41, gdzie Kawuła rzucił się na nią i usiłował zatkać jej usta. Napadnięta jednak narobiła krzyku, zjawił się żołnierz policyjny, mnóstwo publiczności i przytrzymano Kawułę. Drugi nieznany żołnierz zbiegł.

* **Podejrzana własność.** Onegdaj zakwestjonowała tutejsza policja srebrny męski, kryty zegarek, znaczony pośrodku zwierzchniej koperty J. Z., wraz z srebrnym kółeczkowym łańcuszkiem i kluczykiem, którego nagłówek jest ozdobiony niebieskim, fioletowym i czerwonym kamykiem.

* **Znaleziono** w kwietniu b. r. w Boguchwale, powiatu rzeszowskiego, w ukryciu pod mostem, kuferek szarem płótnem pokryty zawierający damską i męską bieliznę, znaczoną S., Z. A. i Sz., które to rzeczy może sobie właściciel tychże odebrać w starostwie w Rzeszowie.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 21. maja. Zgubiono czarny pugilares z kwotą 11 zł.

Znaleziono ciemny pled w dorożce l. 100, w której zapomniała go jakaś pani, wyjeżdżając z hotelu przy ul. Trybunalskiej, na dworzec kolei.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłej dobie wiatr zmieniał swój kierunek od W przez N do SE, stan nieba był zmienny. Po godzinie 5-ej po południu nastąpił ulewny deszcz z grzmotami i błyskawicami i trwał blisko pół godziny, później nieco się wypogodziło. Opad wynosił 11.2 mm. Srednia temperatura doby była 14.3° C., najwyższa 20.0° C., najniższa w nocy 11.6° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 751.4 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj na morzu Niemieckiem i wynosiła 730—735 mm., zwyżka w Hiszpanii i wynosiła 770—765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się między Lwowem a Odessą.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 21. maja.

Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 14° C., pochmurno, powietrze wilgotne i skłonne do burzy, deszcz.

* **Jutro** d. 22. maja: św. Julii p., Faustyna — św. Symeona.

— **Z Warszawy** donoszą: W roku zeszłym w skutek wyroku tutejszego sądu wojennego zesłano na Sybir jenerała Oboljaninowa, naczelnika zarządu artylerji w Królestwie polskiem, za nadużycia służbowe, ogromne deficyta w materjale wojennym itd. Obecnie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej inne osoby tegoż zarządu, i właśnie sąd wojenny sądzi tę ogromną sprawę. Stoją pod sądem: pułkownik Nowickij, były pomocnik jenerała Oboljaninowa, 2) pułkownik Stepanow, były naczelnik oddziału materjałów palnych składu artylerji, 3) pułkownik Petrow, b. pomocnik naczelnika zarządu artylerji, 4) pułkownik Babikow, b. naczelnik oddziału, 5) kapitan Czegłokow, były zarządzający laboratorium składu, 6) radca kolegialny Poto, b. naczelnik oddziału artylerji, 7) asesor kolegialny Jegorow, naczelnik zarządu składu artylerji, 8) kupiec 1 gildy z Białegostoku Hersz Warszawskij, który dostarczał materjały do składów artylerji. Osoby te zostały oddane pod sąd przez Hurkę.

— **Protest.** Przewodniczący towarzystwa przemysłowego w Berlinie C. Leski zamieszcza w *Germanii* następujące oświadczenie: „W politycznym procesie przeciw polskim socjalistom Witkowskiemu i Merkowskiemu, o krzywoprzysięstwo, wmięszał w sprawę pomienioną komisarz kryminalny Schoene także i berlińskie polskie Towarzystwo przemysłowe, jakkolwiek pomienieni panowie nigdy nie byli członkami towarzystwa i nawet, jak wykazuje lista gości, nigdy nie bywali na posiedzeniach towarzystwa. Schoene powiedział co następuje: „Polskie towarzystwo przemysłowe w ostatnich latach przybrało zbyt niebezpieczny charakter, stąd że nie tylko szło ręka w rękę z niemieckimi socjalnymi demokratami ale nadto utrzymywało stosunki z zagranicznymi, a mianowicie francuskimi i szwajcarskimi socjalistami, tak że przypuścić można, że w łonie Towarzystwa przysposabiano i obmyślano niebezpieczne zbrodnie."

Twierdzenie to jest zupełnie bezpodstawnem. Towarzystwo powyższe zyskało nawet po kilkakroć razy uznanie ze strony dozorującej nad niem policji i nigdy nic wspólnego nie miało z socjalną demokracją."

— **W Monte Carlo** 19. bm. rano dało się czuć silne trzęsienie ziemi.

— **Fabryka prochu w Rottweil,** koło Hamburga, wyleciała w powietrze. Zginęło dwóch robotników.

— **W Czerniowcach** celem przyjęcia arcyksięcia Rudolfa utworzył się komitet z łona rady miejskiej i komitet krajowy. Arcyksiążę Rudolf przybyć ma 7. lipca do Czerniowiec, zkąd wyjedzie do Radowiec a następnie przez Solkę, Kimpolung i Dornę do Bistritz na Siedmiogrodzie.

— **Działo się to w Węgrzech.** Z Budapesztu donoszą: Profesor języków klasycznych w tutejszem gimnazjum posiada ucznia, który jest w ciągłej wojnie z pierwiastkami gramatyki łacińskiej. Profesor chciał koniecznie z ucznia tego zrobić wielkiego filologa, i pytał go prawie co tygodnia; uczeń jednak nigdy nic nie umiał, a profesor posyłał regularnie upomnienie do matki i to przez samego chłopca, co temuż nie wielką sprawiało przyjemność. Matka jednak zamiast karać syna, pieściła go. Listy profesora mnożyły się, aż w tych dniach niespodzianie sprawa wzięła inny obrót. Ostatni list zamiast do rąk matki, dostał się do rąk ojca, który wyczytał w nim te słowa: „Jutro o zwykłej godzinie będę u ciebie, staraj się męża oddalić." Epilogiem sprawy będzie proces rozwodowy".

Z węgierskiego miasteczka prowincjonalnego donoszą pisma peszteńskie:

„Pewien sędzia w Węgrzech skazał młodą i piękną oskarżoną na areszt dwudziestoczterogodzinny — u siebie w domu".

— **Potrójnego morderstwa** własnych dzieci a następnie samobójstwa dopuściła się w minioną sobotę w Zehlendorf pod Berlinem żona zarobnika Neumayera. Powiesiwszy naprzód swe dzieci w wieku od jednego do czterech lat, następnie uczyniła nieszczęsna matka to samo ze sobą. Gdy mąż i ojciec powrócił wieczorem do domu, zastał cztery trupy obwieszone na oknach, drzwiach i haku wbitym umyślnie w ścianę. Troska o chleb powszedni i niesnaski małżeńskie były przyczyną rozpaczliwego kroku młodej i pięknej kobiety.

— **Pięć minut więzienia.** Przed sądem przysięgłych w Derby stawała w tych dniach niewiasta, oskarżona o bigamię. Przyznając się do winy, udowodniła, że pierwszy mąż traktował ją bardzo źle, drugi również, a następnie obaj zmówili się, aby jej proces o bigamię wytoczyć. Przewodniczący, sędzia Hawrkins, zauważył, że jeśli był kiedy usprawiedliwiony fakt dwużeństwa, to tylko ten, którym się sąd właśnie zajmuje. „Sumienie — dodał — nie pozwala mi przeto skazać tej nieszczęśliwej kobiety na karę większą, jak pięć minut więzienia". Wniosek prezydującego kolegjum przyjęło i pani Mary Anna Riley za bigamię odsiedziała pięć minut więzienia.

Teatr, literatura i muzyka.

— Teatr. Dziś „Gasparone" — jutro popołudniu „Świat bąków", wieczorem „Kapelan". — W poniedziałek „Marnotrawca" na dochód b. artysty sceny naszej p. Podwyszyńskiego, złożonego ciężką chorobą.

— Przedstawienie amatorskie w Sokole. Zapowiedziane na niedzielę d. 22. maja b. r. przedstawienie amatorskie, na rzecz kolonii wakacyjnej, odbędzie się stanowczo we czwartek d. 26. maja b. r. w sali kasyna miejskiego, gdyż dyrekcja policji ze względów na publiczne bezpieczeństwo zabroniła w sali „Sokoła" wszelkich przedstawień i koncertów do czasu, aż będzie zrobione drugie wyjście.

— P. Kochańska pożegnała się z publicznością peszteńską d. 17. bm. w roli Rozyny w „Cyruliku sewilskim." *Pester Lloyd* pisze: „Jest to jedna z jej ulubionych partyj; była to znowu produkcja zachwycająca, wzór skończonego artyzmu i uszlachetnionej duchem wirtuozji. Jej Rozyna jest pod względem śpiewu nieprześcignioną, istnem dobrodziejstwem dla każdego muzykalnego; nie można się było dość nasłuchać tych czystych, słodkich tonów fletowych. I dzisiaj nie było końca oklaskom."

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie giełdowe. Wiedeń d. 21. maja. (Podług relacyj telegraficznych). Z początkiem bieżącego tygodnia panowała zupełna cisza na naszej giełdzie; ruch obracał się w najskromniejszych granicach, a kursa tylko nieznacznym podlegały zmianom. Depesza z Londynu, że Rosja posuwa się ku granicy afgańskiej, prawie żadnego nie wywarła wpływu, natomiast upadek Gobleta wywołał podwyższenie się kursu w nadziei że przyjdzie do skutku ministerstwo Freycineta bez Boulangera.

Nie bez korzystnego wpływu na usposobienie giełdy było nagłe podniesienie się kursu rosyjskich papierów państwowych, mianowicie rubli, które wzniosły z 178½ na 183½ marek czyli z zł. 1·12 na zł. 1·14½.

Kursa naszej waluty wcale się nie zmieniły.

Dziś notują: akcje kredytowe 282½, akcje kredytu węg. 286·—, anglosy 103¾, unionsy 208¾, Länderbank 231·—, Bankvereiny 91·—, akcje kolei Karola Ludwika 205½, akcje kolei Czerniowieckiej 224·—, Alföldy 182, Nordosty 165½, renta papierowa wspólna 81·25, renta srebrna wspólna 82·50, 5% renta austrjacka papierowa 97, 4% renta złota 112½, 5% renta węgierska papierowa 88, 4% renta papierowa węgierska złota 102·35, marki 62·40, Napoleondory 10·07, ruble 114½.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców. Dnia 17. b. m. odbyło się w lokalu Towarzystwa posiedzenie zarządu głównego, przy otwarciu którego prezes p. Juliusz Mikolasch, powstawszy, wyraził głęboki żal wobec straty, jaką poniósł przemysł krajowy przez śmierć dr. Mikołaja Zyblikiewicza, członka honorowego Towarzystwa. Obecni wysłuchali stojąc tego przemówienia, a następnie uchwalono złożyć na trumnie śp Zyblikiewicza przez osobną delegację, wieniec od Towarzystwa. W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono następujące ważniejsze sprawy: 1) Uchwalono utworzyć przy Towarzystwie, dla dogodności członków, syndykat [illegible] administracyjnych. 2) Wobec odmownej odpowiedzi jeneralnej dyrekcji c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika, na podanie o zaprowadzenie wagonów III. klasy przy pociągach pospiesznych, a koniecznej potrzeby tego dla stosunków handlowych, postanowiono poczynić jeszcze w tej sprawie wszelkie możliwe kroki.

3) Przyjęto do wiadomości, że skutkiem rozesłania listów do dyrekcji szkół przemysłowych i warsztatów naukowych o próbki i cenniki ich wyrobów, nadeszły dotąd próbki ze szkoły i towarzystwa tkaczów w Błażowie, które świadczą o korzystnym tych zakładów rozwoju. Gdy nadejdzie więcej podobnych odpowiedzi, towarzystwo rozwinie stosowną działalność dla ułatwienia szerszego zbytu wyrobom krajowym.

4) Na dwóch brakujących członków zarządu głównego, uchwalono powołać p. Henryka Müllera i p. Edmunda Stromengera.

5) Uchwalono, aby towarzystwo wydało szczegółową księgę adresową wszystkich firm handlowych i przemysłowych istniejących w Galicji z wielkiem księstwie krakowskiem, z uwzględnieniem przemysłu domowego i rękodzielniczego. Księga zatem taka ma przedstawiać dokładny obraz naszego handlu i przemysłu.

6) Uchwalono zająć się reprezentowaniem przez Towarzystwo na wystawie członków tegoż, ją obsyłających, dla przyniesienia im wszelkich możliwych ułatwień i zmniejszenia kosztów. W tym celu urządzone zostanie przez towarzystwo na wystawie stale urzędujące biuro. Życzący zaś sobie być reprezentowanymi przez towarzystwo, mają się zgłosić do biura tegoż we Lwowie najdalej do dnia 1. lipca b. r.

7. Przyjęto do wiadomości powstanie we Lwowie fabryki makaronu włoskiego i suchych wyrobów z ciasta, p. M. Grzybińskiej, a próbki tej fabryki, świadczące o dobroci jej produkcji, tudzież cennik znajdują się w biurze towarzystwa.

8. Przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się sekcji w ten sposób, że sekcja handlowa wybrała swoim przewodniczącym p. Piotra Mięczyńskiego, zastępcą przewodniczącego p. Piotra Czapczyńskiego, a sekretarzem p. Albina Soleckiego; w sekcji zaś przemysłowej przewodniczącym obrano p. Edwarda Machana, zastępcą tegoż p. Józefa Wczelaka a sekretarzem p. Jana Śliwińskiego.

9. Wybrano komisję dla urządzenia w Krakowie II. Zjazdu kupców i przemysłowców, podczas mającej się tam odbyć wystawy krajowej.

10. Postanowiono zachęcać jaknajbardziej do składania deklaracji obesłania wystawy krajowej, zwłaszcza, że termin zgłoszeń kończy się wkrótce, to jest z dniem 1szym czerwca b. r.

Muzeum handlowe wiedeńskie (połączone z orjentalnem) urządza w Bernie od 24.bm. do 10. czerwca specjalną wystawę o 3 działach: indyjskie artystyczne tkaniny i ceramika; towary przemysłowe importowane do Indyj; surowe płody eksportowane z Indyj do Europy.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 21. maja 1887.

Lwów: pszenica 8.30 do 8.75, żyto 5.20 do 5.80, jęczmień 3.80 do 6.—, owies 3.85 do 4.50, groch 5.— do 7.25, wyka 3.75 do 4.50, rzepak 9.— do 9.10, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 25.— do 40.—, koniczyna biała 35.— do 50.—, koniczyna szwedzka 40.— do 55.—.

Tarnopol: pszenica 8.20 do 8.65, żyto 5.20 do 5.65, jęczmień 3.70 do 5.70, owies 3.75 do 4.50, groch 5.— do 6.50, wyka 3.65 do 4.70, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 25.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do 50.—, koniczyna szwedzka 45.— do —.—.

Podwołoczyska: pszenica 8.10 do 8.60, żyto 5.— do 5.50, jęczm. 3.50 do 5.—, owies 3.60 do 4.—, groch 4.50 do 7.—, wyka 3.50 do 4.50, rzepak 9.— do 9.15, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 22.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław: pszenica 8.55 do 9.—, żyto 5.75 do 6.10, jęczmień 3.90 do 6.—, owies 4.— do 4.55, groch 5.— do 8.—, wyka 3.75 do 5.—, rzepak 9.15 do 9·30, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 25.— do 43.—, koniczyna biała 45.— do —.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 3 — do 30.— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 22.70 do 24.25.

Usposobienie mdłe, zniżka na całej linii.

Telegramy targowe z d. 20. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 25.25 do zł 25.37

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień od zł. 7.95 do zł. 7.97; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na maj. 184.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 42.50 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 56.80 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco —.—, Hamburg loco 5.90, na maj 5.90, na sierp.-grudzień 6.20, Antwerpia na maj 14.⅞, Nowy-York 6.⅝, Filadelfia 6.⅝

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą nam, iż minister Wysznegradzki przedłożył carowi plan korzystania z okoliczności, że pożyczka ostatnia państwowa o 1800 milionów rubli wyżej subskrybowaną została i wniósł, aby przyjąć oferty subskrybentów, a każdemu subskrybowaną kwotę w całości wypłacić żądanemi papierami państwowemi. Uzyskaną przewyżkę 1800 milionów rubli użyłoby się na upaństwowienie wszystkich kolei w Rosji europejskiej i założenie nowych sieci w Królestwie polskiem i w południowej Rosji.

Na tegoroczne manewra w Rosji nie będą zaproszeni oficerowie zagraniczni.

W Wiednin ma być urządzoną ekspozytura banku państwowego petersburskiego.

Rząd rosyjski wysłał komisję specjalną z Petersburga do zbadania spraw paszportowych. Komisja ta, rewidując wszystkie komory, znalazła wzdłuż granicy pruskiej, w gubernji kieleckiej i piotrkowskiej wszystko w porządku, przekonała się natomiast o olbrzymich nadużyciach wzdłuż gubernji lubelskiej i radomskiej.

Rosja zamierza obecnie zrobić Anglji olbrzymią konkurencję co do handlu bawełną i produktów bawełnianych. W tym celu każe spisywać daty statystyczne co do importu tego artykułu i ma wydać rozporządzenia, ułatwiające sadzenie bawełny. Konsulaty zagraniczne otrzymały polecenie zakupna najlepszego nasienia.

Z Odessy, Kijowa i Charkowa dochodzą nas równocześnie wiadomości o bardzo licznych aresztowaniach żydów. Od kilku lat miały się tam tworzyć całe bandy i stowarzyszenia, utrzymujące po 100 wyrostków żydowskich w wieku popisowym, którzy byli stawiani do poboru za osoby właściwie do tego obowiązane. I tak, gdy miał stawać jako rekrut syn zamożniejszych rodziców, wtedy usuwano go pokryjomu z domu, a natomiast brano na dłuższy czas jednego z owej setki, umyślnie do tego celu utrzymywanej.

Aresztowano nietylko ową bandę pośredników ale i owych utrzymywanych chłopców, tudzież rodziców chłopców do branki stawać mających.

To niespodziewane a bardzo energiczne wystąpienie rządu miało wywołać niesłychaną panikę między żydami.

Telegramy własne „Gazety Narod."

Wiedeń d. 21. maja. Rząd wniósł projekt do ustawy o kredycie dodatkowym w kwocie 20.000 zł. na odrestaurowanie spalonego chemicznego laboratorjum we Lwowie.

Wiedeń d. 21. maja. W stanie zdrowia profesora Billrotha nastąpiło polepszenie.

Rzym d. 20. maja. Cały skład redakcji *Osservatore romano* musiał wystąpić z tego dziennika, z powodu artykułu, przemawiającego za pojednaniem się papieża z Włochami.

Berlin d. 20. maja. W Halli policja odkryła tajne stowarzyszenie socjalno-demokratyczne.

Petersburg d. 20. maja. Minister sprawiedliwości wniósł do Rady państwa projekt ustawy, wykluczający udział przysięgłych z pewnego rodzaju spraw, które dotyczą przeważnie praw i interesów państwa lub gmin.

Telegramy „Gazety Narodowej".

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 20. maja. Na wieczornem posiedzeniu Izby posłów (ob. pow. „Z Rady państwa") przemawiał p. Richter za upaństwowieniem telefonów, i uderzył na byłego ministra handlu, br. Pinę. — Minister handlu Bacquehem zapowiada wydanie rozporządzenia o zakładaniu na przyszłość telefonów przez państwo, i z całą stanowczością protestuje przeciw temu, jakoby przez wydawanie osobom prywatnym koncesyj na zakładanie telefonów, interesa państwa zaprzepaszczano, i jakoby ztąd poprzedniemu ministrowi handlu zarzut robić można. W pierwszej chwili po wynalezieniu telefonów, nie można było zdać sobie jasno sprawy, ażali państwo, biorąc na siebie urządzanie telefonów, nie narażałoby się na ryzyko zbyt wielkie. Sprawa podwyższenia płacy sług pocztowych będzie jeszcze raz wzięta pod rozwagę. Manipulantki przy pocztach i telegrafach otrzymają już od 1. czerwca częściowe polepszenie płacy. Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń d. 21. maja. *Polit. Corresp.* dowiaduje się z Konstantynopola, że Porta zamierza podjąć wkrótce na nowo akcję swoją, dotyczącą wyboru księcia bułgarskiego. W tym celu udała się do ambasadorów w Konstantynopolu, a gdy ci oświadczyli, że nie mają pod tym względem żadnych instrukcyj, poleciła Porta reprezentantom swoim za granicą, zasięgnięcie odnośnej opinii gabinetów. Dotąd nie otrzymano zniką odpowiedzi.

Wiedeń d. 21. maja. Gregr i towarzysze przedkładają wniosek, żądający zniesienia zakazu dyrekcji policji co do jubileuszowego obchodu praskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokoł". Towarzystwo to było zawsze przejęte duchem patrjotycznym. W chwilach, kiedy podczas okupacji pruskiej, cała policja i biurokracja z namiestnikiem p. Lażańskym na czele, ratowała się sromotną ucieczką, „Sokoł" z gwardją obywatelską utrzymywali porządek.

Praga d. 21. maja. Wycieczka taborskiego Towarzystwa „Sokoła" do Budziejowic na d. 30. b. m. (w którym to dniu odbyć się ma tam zjazd śpiewaków niemieckich) została przez starostwo zakazaną.

Lublana d. 21. maja. Magistrat kazał zwalany pomnik Anastazego Grüna (jest to tylko tablica pamiątkowa) oczyścić i na noc straż przy nim ustawiać. (We Wiedniu bywają pomniki marmurowe i spiżowe Beethovena, Schuberta, Szyllera, a nawet grobowce na cmentarzach atramentem, kwasami, błotem obrzucane, ornamenta wyrywane: przyp. red.)

Paryż d. 21. maja. Rada stanu odrzuciła rekurs książąt Orleańskich przeciw wykreśleniu ich z armii, ale uczyniła zadość rekursowi ks. Murata.

Paryż d. 21. maja. Wczoraj popołudniu oświadczył Freycinet Grevyemu, że tak jak rzeczy stoją, zdołałby tylko utworzyć gabinet krótkotrwały, że przeto czuje się obowiązanym, złożyć misję utworzenia nowego gabinetu.

Paryż d. 21. maja. *République française* krytykuje ostro zachowanie Clémenceau'a, które głównie wpłynęło na Freycineta, że zrzekł się misji utworzenia nowego gabinetu. Powyższy dziennik spodziewa się jednakże, że Freycinet odstąpi jeszcze od powziętego zamiaru.

Paryż d. 21. maja. Wiele rad municypalnych, a między niemi miasta: Lugdun, Rennes, Montpellier, Lepuy uchwaliły rezolucję, aby żądać od Grevy'ego zatrzymania jenerała Boulangera.

Paryż d. 21. maja. Grevy konferował wieczorem z Ferrym. Dziś odbędzie się jeszcze zapewne konferencja Raynala z innymi przywódcami.

Londyn d. 21. maja. Izba gmin przyjęła wniesioną przez Russla poprawkę do 2 artykułu irlandzkiego bilu karnego, mocą której ma się zapobiedz zobowiązaniom dzierżawców w składaniu czynszu dzierżawnego.

Dalsze obrady odroczone.

Londyn d. 21. maja. W Izbie lordów oświadczył lord Salisbury, że pogłoski o zerwaniu rokowań co do granicy afgańskiej, tudzież o odwołaniu komisji angielskiej żadnej nie mają podstawy.

Kair d. 21. maja Obiega pogłoska, że Wadi Halfa jest przez Sudańczyków zagrożoną.

Petersburg d. 21. maja. *Prawit. Wiestnik* oznajmia: Skutkiem wydanego wyroku, ponieśli wczoraj (d. 19. bm.) karę śmierci: Generałow, Andrejuszkin, Ossipow, Szewyrew i Uljanow.

Odesa d. 21. maja. Królowa serbska odjechała d. 19. b. m. popołudniu na rosyjskim wojennym statku parowym „Elborus" do Krymu.

Rzym d. 21. maja. Wczoraj rano było w Ventimiglii (niedaleko Monaco) mocne faliste trzęsienie ziemi. Przerażona ludność uciekła do baraków, wzniesionych w czasie poprzedniego trzęsienia.

Nowo-Czerkask d. 21. maja. Carstwo odjechali onegdaj wieczór.

Bukareszt d. 21. maja. Rezultat wyborów do rad jeneralnych jest następujący: W pierwszem kolegium zachodzi potrzeba dwóch, a w drugiem kolegium trzech ściślejszych wyborów. W trzeciem wybrano jednego członka opozycji, reszta 84 należy do zwolenników rządu, którzy z pośród 27.807 otrzymali 24.005 głosów na 61.691 uprawnionych do głosowania.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. maja 1887:

Hotel Europejski. B. Gnoiński ze Skałatu. S. Fuchs z Budapesztu. M. Kleinwächter z Czerniowiec. G. Stern z Wiednia, Dr. E. Fein z Czerniowiec.

Hotel Francuski. J. Kellermann z Kańczugi. F. Rauch z Horodenki. F. Martens z Stralsundu. J. Flechner z Jasion. Z. Wurst z Kossowa. J. Lang i F. Freund z Wiednia. J. Feuheimer z Stuttgardu.

Hotel Angielski. B Wierzchlejski z Kabarowiec. A. Lorentski z Radomyśla. K. Wartanowicz z Hubina. H. Peltz z Koszyłowiec. T. Kocowski z Wiednia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 20. maja. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	203.50	207.—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska	222.—	225.—
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	284.—	290.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215.—	220.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
„ „ 5%	99.15	100.15
„ „ gal. 5% wyl. 10% pr.	101.60	102 60
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	96.—	97.50
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.60	101.60
„ kredyt. gal. ziem. 4%	95.50	96 50
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100 60	101 60
„ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	92.50	93 50
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	99.—	100.—
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92.—	93.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	47.—	50.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	41.—	44.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104.50	105.50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.50	105.50
Pożyczka krajowa 1883 4½%	94.50	96.50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	16.—	18.—
Losy miasta Stanisławowa	28.50	31.—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.88	6.—
Dukat cesarski	5.92	6.03
Napoleondor	10.04	10.14
Półimperjał rosyjski	10.34	10.45
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.14	1.16
100 marek niemieckich	61.85	62.55
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń dnia 21. maja godz. 10 min. 30 przed południem. Akcje kredytowe 281.50. Anglo-austrjackie —.—, Unionbank 208.—, Kolej Kar. Ludw 205.25, Kolej południowa —.—, Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. —.—, 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 96.—, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne —.—, Węg. 4% renta złota 102.10, Napoleondor 10.07. Rosyj. banknoty —.—.—, Usposobienie słabe.

Berlin dnia 20. maja godzina 5 min. 10 popoł. Rosyjs. banknoty 183 40, Akcje kredytowe 453.—, Lombardy 141.—, Galicyjskie 82.60. Pożycz. wschod. 56.75. Austrj. banknoty 160 35

Paryż 3% Renta 80.82.

Wiedeń dnia 20. maja godz. 1 min. 45 popoł. Alpiny 18.—, Węg. akcje kr. 285.50 Anglo-Austr. 103.—, Unionbank 208.25, Kolej Kar. Lud. 205.25, Nordbahn 249 50 Kolej Połud. 76·50, Kolej Alföld 181·75, Kolej p. Eblż. 225 50. Kolej lw.-czern. —.—, Węg. Nordost. —.—, Wiedeń. Commun. —.—, Tytoniowe —.—, Galicyj. indemniz. 104.75, Elbetal 162·25. Węg. cis. losy r. 122.75 Länderbank 230 50, złota renta węg. 4% 102.30, Bankverein 90.75, Rosyj. rubel papier. 1.14½ Losy węgier. 119·75 Kredytowe —.—. Usposobienie: silne.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Wszelkie losy
rządowe i prywatne
kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami
SOKAL i LILIEN
dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji

NEUSTEINA
ocukrzone pigułki krew przeczyszczające
św. Elżbiety, wypróbowany, przez najznakomitszych lekarzy zalecany środek na zatwardzenie. Pudełko z 15 pig. 15 ct., rolka 120 pig. 1 zł. Przed naśladownictwem ostrzega się. Tylko te prawdziwe, jeżeli każde pudełko opatrzone jest naszym prawnie zaprotokołowanym znakiem ochronnym w czerwonym druku „św. Leopold" z naszą firmą Apotheke „zum heil. Leopold Wien, Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse. Do nabycia we Lwowie u pp. aptek. P. Mikolascha, Z. Ruckera, K. Sklepińskiego i J. Beisera.

Reumatyzm. Każdy cierpiący na gościec i reumatyzm doznaje smutnego doświadczenia, że podczas niestałej pogody, cierpienie występuje gwałtowniej, takim tedy cierpiącym radzimy użycie Kwizdy płynu gościowego, który według długoletniego doświadczenia okazywał się zawsze środkiem skutecznie działającym na cierpienia gościowe.

Wiedeń d. 21. marca 1886.
Do pana Juliusza Schaumanna, aptekarza w Stockerau.
Upraszam o ponowne przysłanie mi 6 pudełek pańskiej cudownie działającej soli żołądkowej odwrotną pocztą za pobraniem. Z uszanowaniem
Franciszek Nahler w. r.
VII. Seiden G. Nr. 6.
Do nabycia u aptekarza powiatowego w Stockerau i we wszystkich aptekach. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka 2 pudełek i wyżej.

Dr. J Moszkowicz,
b. asystent polikliniki położniczej w Salcburgu i prof. Rokitańskiego we Wiedniu,
lekarz chorób kobiecych
ordynuje w Tarnopolu, Rynek, dom pp. Hirschhorn i Sygall I. piętro.

Wszech nauk lekarskich
Dr. L. St. Kossak
b. asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala pow. w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie ul. Batorego Nr. 11. od 2—4.

Pociągi kolejowe.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa	*10.44	4.10		8.10	4.50
Do Podwołoczysk	10.25	—	*4.8	*6.10	12.38
„ (z Podzamcza)	10.55	—	—	*6.22	1.8
Do Czerniowiec	—	11.06	—	*6.20	12.25
„ Stryja	7.2[illegible]	6.30	11.47	—	—

Do Lwowa przychodzą:

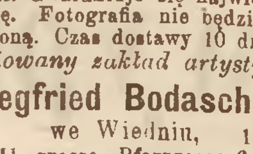
Z Krakowa	9.2[illegible]	*5.50	11.35	7.06	
Z Podwołoczysk	*10.24	3.05	—	3.50	—
(na Podzamcze)	*10.10	2.28	—	3.19	—
Z Czerniowiec	*10.0[illegible]	3.35	—	3.30	—
Ze Stryja	2.45	8.59	4.35	—	—

* Gwiazdką oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

Jubiler i Złotnik
Lwów, Plac Marjacki Hotel Europejski
2183 2—10
poleca znaczny zapas biżuterji własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

Nie wydające hałasu
stóry wałkowe
na drzwi i okna
z blachy stalowej i drzewa,
ZASŁONY od SŁOŃCA
i nasady kominowe
wyrabiają
E. S. Rosenthals Erben
we Wiedniu.
Skład we Lwowie u JANA SCHUMANNA. 1283 2—6

Dobry zarobek uboczny!
100 zł. do 300 zł. miesięcznie może mieć łatwo każdy ze sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty ratalne, bez kapitału i ryzyka. Podania należy wnosić po niemiecku do: Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co. w Budapeszcie.
1370 2—6

Tylko 3 złr.
najodpowiedniejszy
podarek okolicznościowy.
(Upominek po umarłych).

Portrety naturalnej wielkości
według każdej fotografii nadesłanej. Zadatek 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzoną. Czas dostawy 10 dni.
Premiowany zakład artystyczny
Siegfried Bodascher
we Wiedniu, II. grosse Pfarrgasse 6. 1120 8—?

KOCYKI na łóżka
KOŁDRY
szyte z wełnianego i jedwabnego atłasu, we wszystkich kolorach,
Materace włosienne,
Dywany angielskie,
Kapy na łóżka,
poleca po najniższych cenach
MAGAZYN
F. KNAUER i SYN
pod „Złotym Lwem"
we Lwowie.

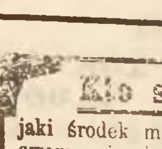
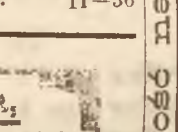
Hektograf.
Najlepszy w świecie aparat do pomnażania.
Józef Lewitus, we Wiedniu I. Babenbergerstrasse 9 b.
Składy we Lwowie w handlu papieru pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Krakowie w handlu papieru Jana Fischera.
1271a 6—8

En detail. En detail.
FABRYKA BIELIZNY
S. Salter, we Wiedniu, Hauptstrasse Nr. 30.
Własnego wyrobu koszule, kołnierze i mankiety, jakoteż krawatki z materji krajowych i zagranicznych po najtańszych cenach fabrycznych: 6 kołnierzyków poczwórnych 85 i 1 zł. 15 ct., 6 par mankietów 1 zł. 40 ct. i 2 zł., białe koszule po zł. 1·20, 1·50, 2, do zł. 2·50; koszule kolorowe po zł. 1·20, 1·50, 1·75, 2, 2·35 i 2·50; krawatki letnie 6 sztuk 50 ct., sztuka 10 ct. Próbki prawdziwych kolorowych materyj francuskich na koszule, również mój cennik ilustrowany wysyłam na żądanie gratis i franco na prowincję.

WYSTAWA MEBLI.
Codzienna sprzedaż MEBLI wszelkiego rodzaju.
Centralverkaufshaus we Wiedniu, I. Krugerstrasse 5.
St. Pöltenerhof (nächst der Kärtnerstrasse).
Ilustrowane album mebli wraz z cennikiem za złożeniem 1 zł. 50 ct.

Pierwszy c. k. koncesjonowany i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany
ZAKŁAD KROWIANKOWY
pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych
Wiedeń Alserstrasse 18.
Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.
1556 5—12 HAY, lekarz.
Krowianka do szczepienia dwojga dzieci wystarczająca 1 złr.


Na żyły kurczowe,
guzy, obrzmienie nóg, angielskie elastyczne
pończochy z gumy
według wielkości: do kolan sztuka 3—4 zł.
nad kolano „ 4—6 „
aż do uda „ 6—8 „
płatki na łydki, udo lub goleń, jakoteż skarpetki sztuka po 1 zł. 75 ct. do 2 zł. 50 ct.
O. Neuperta Następcy
we Wiedniu, Stadt, Graben Nr. 29 N.
wewnątrz Trattnerhofu.
Wysyłka spieszna za pobraniem.

Engler & Klein
fabryka bicyklów i tricyklów

angiel. systemów szczególnie welocypedów dla dzieci

we Wiedniu, VII., Kaiserstrasse 41.
Ilustrowane cenniki na porę 1887 r. darmo i opłatnie.
1138 11—36

Kto się waha,
jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do „Richter's Verlags-Anstalt w Leipzig" w której niechaj żąda broszury „Przyjaciel chorych." W pomienionej książeczce opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenta) i załączone dla objaśnienia
świadectwa chorych.
Te świadectwa świadczą najwymowniej, iż bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, któreby się mogły zdawać nieuleczalnemi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych." Za pomocą tej książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie żadnych wydatków na przesyłkę.

Nowość na sezon!
Patentowane Kapelusze DAMSKIE
z tkaniny słomianej
poleca na sezon letni
J. TEGISCHER
FABRYKA
i SKŁAD KAPELUSZY
we Lwowie, plac Marjacki
w hotelu de France.
KAPELUSZE patentowane są w swym rodzaju nowością, w formach modnych o kolorach tabaczkowym, beige i paljowym, odznaczają się lekkością, pięknością i taniością.
Cena ubranego kapelusza po 1 zł. i 1 zł. 20 ct.
Nowość na sezon!
Nowość na sezon!
Nowość na sezon!

Jedynie prawdziwe
LINOLEUM
F. Wattona patety
najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych, handlów itp.
Skład materji pokojowych, kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, materyj pokojowych w najrozmaitszych deseniach
Odprzedającym rabat.
F. C. Collman's Nachf.
A. Reichle, Wiedeń
Kolowratring Nr. 8.

Dr. Lesław Gluziński.

były asystent uniw. Jagiellońskiego ordynuje w bieżącym sezonie, jak w latach poprzednich

w Szczawnicy

w domu „Nad Zdrojami."

Poszukuję do kupna

lub do zamiany ziemskiego majątku z dobrą ziemią. Interes robię natychmiast. *A. Teodorowicz* Lwów, ul. Czarneckiego 24. 2206 1—6

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. gin. w Krakowie

ordynuje **w Franzensbadzie**

Goldener Stern.

Dr. Tomasz Zaremba

ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego

w Szczawnicy

dom Wgo radcy Dra Trembeckiego.

Bracia Zuliani

we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 86

wykonywują

Posadzki cementowe, mosaic, terrazzo, beton,

Płyty cementowe w kolorach, kanały i wszelkie inne w zakres wchodzące roboty cementowe.

Wzory i kosztorysy na żądanie franco.



Brömer

Elmerhausen & Co., we Wiedniu, II., Lichtenauergasse 1.

Skład angielskich bicyklów.

Nowo ulepszony

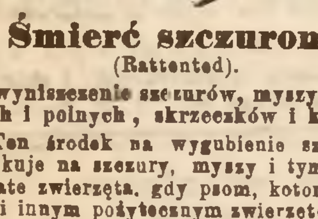
bicykl wojskowy,

wszędzie na łożyskach kulistych, zaniklowany, elegancki, trwały. Cena 135 zł., także na raty.

Ilustrowane katalogi gratis. Książka do nauki 20 ct. 1269a 18—60

Offene Stellen aller Branchen und Agenturen in gr. Zahl im Allg. Stellen-Anzeiger f. Oest.-Ung. u. Deutschl. Wien, III., Löwengasse 4. Ersch. 2mal wöchentl. Aufnahme offen. Stellen kostenfrei. Abonn. monatlich (8 Nr.) fl. 1. Einz. Nr. 15 kr. Probe-Nr. gratis. Abonn. kann täglich beginnen.

KWIZDY
środek na wygubienie szczurów i myszy.



Śmierć szczurom.

(Rattentod).

Na wyniszczenie szczurów, myszy domowych i polnych, skrzeczków i kretów.

Ten środek na wygubienie szczurów skutkuje na szczury, myszy i tym powinowate zwierzęta, gdy psom, kotom, drobiu i innym pożytecznym zwierzętom według zdania lekarskiego zupełnie nie szkodzi.

Prawdziwy do nabycia we Lwowie: w apt. P. Mikolascha, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, Al. Hübnera J. Hankego.

Główny skład dla Galicji:

w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie.

Cena sztuki 50 ct. a. w.

Centralny skład w aptece obwodowej w Kerneuburgu pod Wiedniem.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po złr. 1.50 i 3 złr.
1 słoik Pomady orzechowej po złr. 1 i 2 złr.
1 flakon Olejku orzechowego po złr. 1 i 2 złr.

Składy we Lwowie u Zygm. Ruckera aptekarza i we wszystkich zakładach perfumerji i fryzjerów. 1997 7—20

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe.

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 proc. smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medycz. mydło naftowe i naftowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający w „cierpieniach skórnych", i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. Cena 50 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct na pryszcze i piegi,

Bergera mydło karbolowe 40 ct do wygładzania skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło kamforowe 35 ct na odmrożenia i reumatyzm,

Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.

Bergera mydło płynne żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran.

Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.

Bergera mydło glicerynowe 25 ct.

Bergera mydło żywiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośc. i reumat.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych

Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.

Bergera mydło naftowe i naftolowo-siarkowe 50 ct. na cierpienia naskórne.

Bdrgera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe,

Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

Bergera mydło storaxowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena *40 ct.*

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymołowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Bergera medyczne mydło na zęby najlepszy środek do oczyszczenia zębów. Cena *35 ct.*

Tylko prawdziwe Bergera mydła mogą mieć doniosły skutek, albowiem przez 20 lat udowodniły swą praktyczność. Należy uważać na znak ochronny uboczny, który zamieszczony jest na opakowaniach mydeł, wszystkie naśladowania należy jako bezskuteczne odrzucać.

A.B. & Cp.

Fabryka i główna ekspedycja: G. HELL & Comp. w Opawie.

Premiowane dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

En gros dla Lwowa: u M. Karszewskiego, ulica Grodecka l. 75, u aptek. pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera. **En detail:** u dp. apt. H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beizera, L. Frauenglasa; w **Brodach:** u M. Kulaka; w **Tarnopolu:** u F. Jamrogiewicza, L. Fleischmanna; w **Stanisławowie:** u J. Macury, A. Beilla, A. Amirowicza i we wszystkich aptekach Galicji. 1021 6—12

ZŁOTY AMSTERDAM 1883 MEDAL — DIPLOM HONOROWY TRIEST RADKERSBURG

Ces. król. najwyższe uznanie

UZDROWISKO GLEICHENBERG

w Styrji.

Godzina jazdy ze stacji Feldbach kolei węg. zachodniej

Początek sezonu 1. Maja.

Alkaliczno-muriatyczne i żelaziste szczawy, inhalacje rozpylające iglicowe i ziołowe (także w osobnych gabinetach), pneumatyczna komora dla dziewięciu osób, wielki aparat respiracyjny, musujące kąpiele węglorodowe, kąpiele stalowe, iglicowe i w słodkiej wodzie, zimne kąpiele pełne i hydroterapia. żętyca kozia i mleko, krowie mleko ciepłe w własnym zakładzie do kuracji mlecznej. Klimat: stałe wilgotne powietrze miernie ciepłe. Wysokość np. m. 300 m. Mieszkania, wody mineralne i podwody należy zamawiać w Dyrekcji. 1041 2—5

DIPLOMA DE ONORE GRAZ FÜRSTENFELD — ZŁOTY PARIS MEDAL

Do Krynicy

przybędę w pierwszych dniach lipca na sezon kąpielowy zaopatrzywszy mój magazyn w najmodniejsze paryskie stroje i kwiaty

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

INSTRUMENTA MUZYCZNE.

Nowo otworzony handel drobiazgowy

pod firmą

A. SEDLAK

we Lwowie przy ulicy Sobieskiego l. 9.

poleca Szanownej P. T. Publiczności

wszelkie potrzeby do krawiecczyzny damskiej, haftu i szydełkowania, **roboty na kanwie** zaczęte i wykończone, **przybory toaletowe, instrumenta muzyczne,** znakomite **struny** i części składowe do wszelkich instrumentów **w doborowej jakości**

po cenach niskich.

Przybory toaletowe. — Znakomite struny.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Zakład kąpielowy i wód do picia.

Kąpiele Johannisbrunn

pod **Meltsch na austr. Szlązku.** (Od stacji kolejowych Opawa, Zauchtl, Bärn-Andersdorf około 2 i pół mili oddalone.

Sezon rozpoczyna się 30. Maja.

Źródła Johannisbrunn zawierają w sobie znaczną ilość silnego kwasu węglowego, tlenku żelazowego z kwasem węglowym i innych alkalii, równie jak źródła Pyraworth, Karlsbrunn, Giesshübel itd.

Woda mineralna tych źródeł, odpowiednio prowadzona kuracja żętyczna i silne kąpiele iglicowe, zalecają ten zakład kąpielowy na wszystkie choroby piersiowe i w spodnich częściach ciała, długoletnie katary, newralgie, bladnicę itp. i wydały w wielu wypadkach nader zadziwiające wyniki. 2178 2—3

O pyszne pomieszczenie, dobrą restaurację po tanich cenach postarał się zarząd, prowadząc takowe we własnym zarządzie.

Co do zamówień na pomieszkanie i o każde inne objaśnienie należy się udawać do:

Zarządu kąpielowego w Johannisbrunn, poczta Meltsch.

Wiedeń — „Hotel Métropolé."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny.**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1365 24—92 **L. SPEISER,** dyrektor.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

SCHUTZ-MARKE DR. WRUN

Dr. Wruna
proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drżeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański"; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą" P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Reder apt.. w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Główny skład wysyłkowy u Al. Gischnera aptekarza zur Weilburg w Baden pod Wiedniem. 1112 21—28

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech uleczа wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego

---

J. KOHOUT
ZAKŁAD BUDOWY MŁYNÓW

2087 **i fabryka maszyn** 5 10

w Śmichowie pod Pragą.

Cenniki w języku czeskim i niemieckim gratis i franco.



J. KOHOUT największa fabryka welocypedów w Austryi w Śmichowie pod Pragą. Cenniki w języku czeskim i niemieckim gratis i franco.

Austrjacki przemysł w Bregencji.

W. Benger Söhne — Dr. JAEGERS NORMAL WOLL SYSTEM W. BENGER SÖHNE BREGENZ — Alleinig concessionirt — Rein Wolle — Prof. Dr. G. Jaeger — System Prof. Dr. Jaeger.

WOLL-REGIME.

Grösster Schutz gegen Kälte u. Hitze sind:

Benger's allein echte

Normal-Unterkleider.

Prämiirt mit 5 goldenen Medaillen.

Illustrirte Kataloge gratis.

Alleinig von Prof. Dr. G. Jaeger concessionirt

W. BENGER SÖHNE, Bregenz.

Skład we Lwowie w handlach pp. *K. i J. Schayerów i Maurycego Bałłabana.* 1401 6—6

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

(w Galicji) stacja kolei Iwonicz.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające. Kąpiele mineralne, borowinowe, iglicowe, tuszowe i rzeczne. Mleko, żętyca, *inhalatorium.* Znakomita stacja klimatyczno-żętyczna.

Sezon od 20. Maja do końca Września.

Lekarze dr. Kl. Dębicki i dr. Z. Rieger. 2137 6—?

Składy wód i przetworów zdrojow. u pp *P. Mikolascha, W. Goldbauma, E. Mendrochowicza we Lwowie, i we wszystkich aptekach na prowincji.*

Prospekta itd. rozsyła **Dyrekcja.**

Najwyższe odznaczenie Jego ks. Wysokości Następcy tronu Rudolfa — **Za najnowszy wynalazek!** — Wysokie odznaczenie Jego ks. Wysokości księcia Augusta Coburg Gotha.

Najpraktyczniejsze w zawodzie tym stworzone i przez znakomitości medycyny uznane za najlepsze do metodycznego leczenia

dla cierpiących na nerki i gościec, reumatyzm i nerwy



są **Steinera patentowane urządzenia kąpielowe** skombinowane dla tego, ponieważ każdy może w domu węglem za 5 ct. w 20 do 40 minutach **kąpiel wanienną,** lub w 15 minutach spirytusem zrobić sobie kąpiel **parową** z dowolnem ciepłem. Przydają się więc do szpitali, hotelów, zakładów, prywatnym.

Cena 50 złr. do 200 złr.

Prócz tych polecam moje najnowsze rónorodne urządzenia kąpielowe do ciepłych i zimnych tuszów, stołki kąpielowe, od 12 złr. do 15 złr., z patentowem opalaniem 20 złr, bezwonne klozety domowe i pokojowe, irygatory, wanny nasiadowe, aparaty inhalacyjne itp.

M. STEINER, fabrykant, właściciel przywileju

we Wiedniu, II. Taborstrasse 29 (obok c. k. poczty). Ilustrowane cenniki *franco*

HUNYADY LAJOS naturalna woda gorżka.

Naturalny „**zdrój Hunyady Lajos**" jest **najsilniejszą** i **najwięcej skuteczną** wodą gorżką, a wszyscy **słynni lekarze** polecają ją jak najlepiej z powodu jej korzystnych chemicznych części składowych. 2128 5—12

Centralna dyrekcja w Wiedniu, IX., Türkenstrasse Nr. 31.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Uprasza się uprzejmie żądać **tylko** wody gorżkiej „Hunyady Lajos".

POMPY

wszelkiego rodzaju do celów domowych i publicznych, gospodarczych, budowli i przemysłu.

Nowość! Według postępowania patentowanego oksydacyjnego Bower-Barff.

Oksydowane pompy ochronne od rdzy.

WAGI

najnowszej ulepszonej konstrukcji.

Wagi decymalne, centesimalne i mostowe z drzewa i żelaza, dla użytku handlowego, fabrycznego i gospodarczego i innych celów przemysłowych, wagi osobowe, wagi do użytku domowego i wagi na bydło.

Kom. Towarzystwo dla wyrobu pomp i maszyn **W. Garvens, Wiedeń, I. Wallfischgasse 14.** Katalogi gratis i franco.

Do nabycia w handlach maszyn, towarów żelaznych, w handlach towarów technicznych i wodociągowych, przedsiębiorstwach budowy studzien itd. Należy żądać wyraźnie Garvensa oksydowanych pomp, lub Garvensa wag.

---

13 Ziehungen in einem Jahre

hievon schon 1285 1—3

1 Haupttreffer am 1. Juni 200.000 fl. ö. W.
1 Haupttreffer am 1. Juli 15.000 fl. ö. W.
1 Haupttreffer am 1. August 100.000 Gold-Lire

Die grösste Chance bietet nachstehende von uns arrangirte Losgruppe.

1 Dombau-Los (Basilica)	1 ung. Kreuz-Los	1 ital. Kreuz-Los	1 öst. Kreuz-Los
Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:			
Am 1. Juni: fl. 200.000 ö. W.	Am 1. Juli: fl. 15.000 ö. W.	Am 1. August: Lire 100.000 Gold.	Am 1. September: fl. 15.000 ö. W.
Am 1. December: fl. 100.000 ö. W.	Am 1. November: fl. 10.000 ö. W.	Am 1. November: Lire 100.000 Gold.	Am 2. Jänner n. J.: fl. 50.000 ö. W.
		Am 1. Februar n. J.: Lire 50.000 Gold.	
Am 1. März n. J.: fl. 75.000 ö. W.	Am 1. März n. J.: fl. 25.000 ö. W.	Am 1. Mai n. J.: Lire 15.000 Gold.	Am 1. Mai n. J.: fl. 25.000 ö. W.

Jeden Los muss gewinnen. Ein Los kann zwei Treffer machen.

Wir erlassen diese vier vorzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen **21 monatlichen Raten a fl. 3.— oder gegen 12 Raten a fl. 5.—.**

Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am 1. Juni. Ziehungslisten und Verlosungskalender franco und gratis. — Bei Bestellungen erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung. — Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt

M. J. GUTH & COMP.

Bank- und Wechslergeschäft, Wien, I. Kohlmarkt Nr. 5.

Kompletne wyprawy

od pojedynczej do najbogatszej, tyczące się wszelkiej **bielizny** jakoteż **konfekcyi dla dam,** (modele paryskie) a mianowicie:

suknie ślubne, kostiumy, paletoty, dolmany, płaszcze, prochowniki itp

poleca: 8

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A)